

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz na spotkaniu w Belwederze

Odznaczenia dla wyróżniających się w służbie socjalistycznej Ojczyźnie

Twórcza praca całego narodu — to źródło dorobku materialnego i duchowego Polski, jej autorytetu i pozycji w świecie. Praca jest w naszym kraju główną miarą wartości obywatela, a głęboki szacunek i najwyższe uznanie dla ludzi dobrej roboty niezmienną cechą życia społeczno-politycznego 33 lat Polskiej Ludowej. Wyrazem tego uznania była uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi ludzi różnych zawodów i środowisk która odbyła się 21 bm. w Belwederze. Odznaczenia otrzymali, ci którzy swym oddaniem, inicjatywą, aktywnością zawodową i społeczno-polityczną wnoszą szczególny wkład w dzieło wszechstronnego rozwoju socjalistycznej Ojczyzny.



I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wręcza Order Budowniczych Polski Ludowej profesorowi Kazimierzowi Michałowskiemu. CAF — fot. Matuszewski

W uroczystości wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Edward Bałuch, Zdzisław Grudziński, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Władysław Kruć, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Alojzy Karkoszka, Józef Piń-

kowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski, Zdzisław Kurowski i Zbigniew Zieliński oraz prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Tadeusz Witold Młynczak. Witając serdecznie zebranych Henryk Jabłoński powiedział: Dorocznym zwyczajem, w przeddzień naszego narodowego święta, pragniemy poprzez rozliczne w całym kraju obchody wyrazić głęboki szacun-

nek i uznanie dla patriotyzmu najszerzych rzesz społeczeństwa polskiego, którego zbiorowy wysiłek nieustannie wzbogaca materialny i duchowy potencjał Ojczyzny. Jedną ze szczególnie istotnych form tych obchodów jest wręczenie odznaczeń grupie wybranych spośród najbardziej zasłużonych obywateli.

Dokończenie na str. 2

Poznańskie obchody Święta Odrodzenia



W czwartek, w przeddzień rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, w świątecznym Poznaniu odbyło się wiele imprez, które lipcowemu świętu nadały charakter uroczysty i podniosły.

SESJA WRN I WK FJN

Punktem kulminacyjnym obchodów była w Poznaniu, podobnie jak w innych ośrodkach kraju, uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Uczestniczyli w niej: przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczerbal, wojewoda poznański — Stanisław Cozaś, przedstawiciele stonownictwa politycznych: Walenty Kołodziejczyk — prezes WK ZSL i Kazimierz Nowakowski — sekretarz WK SD, a także posłowie na Sejm, przedstawiciele załóg, członkowie i działacze organizacji społecznych, młodzieżowych, kombatanek. W sesji u-

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada wręcza nagrodę dyrektorowi Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” — Ryszardowi Witkowskiemu. Fot. — H. Kamza

czestniczyli również minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusjew i konsul USA w Poznaniu — Patrick Flood.

Pierwsze trudne dni odbudowy ludowego państwa przypominał przewodniczący WRN. Porównanie z tamtymi latami pozwala dostrzegać z satysfakcją ciągłe zmiany i dynamiczny rozwój socjalistycznego państwa. Za osiągnięcia wypracowane w ciągu minionych lat, za ofiarność i rzetelność, za pracowitość — mówca złożył gorące podziękowania wszystkim obywatelom na sesji, a za ich pośrednictwem całemu społeczeństwu Poznania i województwa poznańskiego.

W dyskusji, która podkreśli-

Depesze z bratnich krajów

Na ręce I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, napłynęły depesze gratulacyjne z okazji 33 rocznicy odrodzenia Polski od przywódców Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. (PAP)

Uznanie dla znaczącego udziału w rozwoju kraju

W 33 rocznicę powstania Polskiej Ludowej — dając wyraz uznania dla wkładu w gospodarstwo społeczny i kulturalny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz osiągnięć w budownictwie socjalistycznym po szczególnych załóg i zespołach ludzi pracy, przemysłowych zakładów produkcyjnych, jednostek gospodarki morskiej, państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, uczelni i szkół, instytucji kulturalnych i oświatowych, stowarzyszeń i organizacji społecznych — na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rada Państwa podjęła uchwałę o przyznaniu 53 odznaczeń państwowych.

Z Wielkopolski wyróżniono: Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski — Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski — Rozgłośnie Polskiego Radia w Poznaniu, Orderem Sztandaru Pracy II klasy — Fabrykę Wyróbów Rurowych „Runotex” w Kaliszu, Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Stację Hodowli Roślin Ogrodniczych w Petrykach (woj. kaliskie).

Dokończenie na str. 2



Najlepsze życzenia świąteczne czytelnikom i przyjaciółom

składa

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Słońce, kwiaty i chorygwie biało-czerwone. Na ulicach, na balkonach, w oknach. Przepływają się, łącząc z kwiatami, z zielenią drzew. Są przypomnieniem lipca sprzed trzydziestu trzech lat, który dla młodych i dla starszych jest już historią. Bo ten współczesny jest pełnią lata. Miesiącem żniwnego trudu i wakacyjnego wypoczynku. Plaże są zatłoczone, miasta i szlaki wycieczkowe pełne turystów, na drogach mnóstwo samochodów wyprodukowanych w Bielsku i na Żeraniu.

Żadne polskie święto nie jest tak swojskie, rodzinne nawet, jak Święto Odrodzenia. Najważniejsze przecież z świąt, upamiętnienie momentu, w którym chłop otrzymał ziemię, robotnik pracę, a wykształcenie przestało być przywilejem bogatych.

Dla każdego ważne jest to, co przeżywa i sam ogląda, chociaż czas zaciera ostrość spojrzenia. Archiwalne kroniki filmowe mogą przyprowadzić o zawrót głowy od sukcesów. Nawet ci, którzy są ich bohaterami nie ukrywają zaskoczenia. Z ciężkiej, niekiedy ponad siły pracy, z zaciskania pasa rodziły się Nowa Huta, Koźnice, Port Północny, Huta „Katowice”, zagłębie miedziowe. Uczestniczenie w budowie jest dziełem trudnym. Doświadczaliśmy tego na własnych grzbietach. Ale też stopniowo zajęliśmy dziesiąte miejsce w świecie w produkcji przemysłowej. A przecież musieliśmy nie tylko produkować, lecz odbudowywać i budować, budować. Udowodniliśmy, że potrafimy pracować. W Europie zaczęło się z nami liczyć. Daliśmy niejeden krolnie dowody, że potrafimy mądrze rozwiązywać skomplikowane problemy, patriotyzm bowiem niezawodnie jednocył nasze społeczeństwo.

Przed trzema miesiącami ukazał się nakła-

dem ONZ w Nowym Jorku kolejny „Rocznik Praw Człowieka”, w którym stwierdzono, że ochrona i realizacja praw człowieka w wielu dziedzinach życia w Polsce przewyższa normy przyjęte w dokumentach międzynarodowych, a szczególnie w zakresie praw człowieka do pracy, do ubezpieczeń społecznych, do wypoczynku, do nauki i do uczestnictwa w życiu kulturalnym. Tak brzmi chłodna, obiektywna relacja.

Chcemy żyć lepiej, dostatniej — i po to pracujemy. W naszym programie ideowym i politycznym deklaracje zastąpiono konkretnymi. Wiemy co nas będzie zajmować za rok, za pięć lat i później. Dziś podejmujemy sprawy niemniej trudne niż w tamtych historycznym lipcu lecz ze świadomością, że stać nas na więcej niż wówczas. Nigdy na przykład jeszcze problem mieszkania dla każdej rodziny nie został postawiony tak wyraźnie jak ostatnio na VIII Plenum KC PZPR, nigdy jeszcze, jak w ostatnich latach nie otoczono taką troską macierzyństwa i starości. Już w przyszłym roku nasze dzieci będą się uczyć w powszechnej szkole średniej.

Warto o tym pamiętać, szczególnie wtedy, gdy niecierpiwimy się, że na własne mieszkankie, na samochód albo i wczas zagra-niczne. Na urzeczywistnienie niektórych zamierzeń trzeba poczekać.

Rocznice służą oilansowaniu osiągnięć. Nie zapomnijmy, że nasze młodsze pokolenia, na szczęście, nie znają takich pojęć jak bezrobocie, głód, dzielnicie nędzy, nie wiedzą, że dawniej Polska znacząco częściej wojna niż pokój. Ich życie, życie nas wszystkich wypełnia nie tylko praca. Jest w nim miejsce na marzenia, na kwiaty, na wzruszenia, na to wszystko, co stanowi o życiu godnym i szczęśliwym.

Dokończenie ze str. 1

Już sam ten wybór jest poważnym wyróżnieniem. Oznacza on bowiem, że zgromadzeni tu przybyli z różnych stron kraju nie tylko po odbiór przyznanych im odznaczeń, ale również jako reprezentanci swych środowisk społecznych. W ten sposób mamy możliwość, że poprzez obywatelską postawę i rzetelną działalność na różnych stanowiskach, wykazujących ze społecznego podziału pracy, wyraża się moralno-polityczną jedność naszego narodu.

Gościem Wam wszystkim, szanowni zebrani, gratulując, proszę Was zarazem abyście ponieśli serdeczne pozdrowienia Waszym towarzyszom pracy, Waszym rodzinom i wszystkim Waszym bliskim z okazji Święta Odrodzenia naszej niepodległej, suwerennej, Waszym trudem coraz bogatszej i wciąż piękniejszej Ojczyzny.

Następuje uroczysty moment. Aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi dokonują Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Odznaczenia dla wyróżniających się w służbie socjalistycznej Ojczyźnie

Order Budowniczych Polski Ludowej otrzymało 17 osób: Edward Babiuch, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Antoni Gładysz, Otylia Grot, Michał Jakubiec, Zygmunt Kaim, Witold Lutosławski, Kazimierz Michalowski, Witold Nowacki, Stanisław Opalko, Szczepan Pieniążek, Stefan Pietrusiewicz, Bernard Słabkowski, Józef Tejchma, Jan Wasilkowski i Piotr Wasiluk.

13 osób zostało udekorowanych Orderami Sztandaru Pracy I i II klasy, 47 — Krzyżami Komandorskimi, Oficerskimi i Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, a 24 — Złotymi Krzyżami Zasługi.

Sztandar Pracy I Klasy otrzymał m. in. Czesław Czajkowski — maszynista PKP I klasy, Lokomotywnia w Poznaniu.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in.: Józef Kędziora — emerytowany górnik Kopalni Soli w

Kłodawie (woj. konińskie); Bogdan Majtas — mistrz ślusarski w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu; Tadeusz Nowak — docent w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu; Wacław Piwkowski — inżynier w Zakładzie Doświadczalnym Akademii Rolniczej w Laskach (woj. kaliskie); Bolesław Rybacki — drukarz w zakładzie poligraficznym SP „Reklamodruk” w Kofinie.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał m. in.: Zygmunt Dawicki — traktorzysta rolniczego kombinatu spółdzielczego w Sławnie (woj. pilskie); Seweryna Jędrkowiak — rolnik ze wsi Skoraszewice (woj. leszczyński).

Zabiera głos I sekretarz KC PZPR. Zwracając się do odznaczonych, Edward Gierek mówi: najpiękniejsze słowa nie są w stanie wyrazić głębokich uczuć wdzięczności, jakie żywimy dla Was, wdzięczności za Waszą pracę dla dobra Ojczyzny i naszego narodu. Chciał-

bym więc po prostu życzyć Wam wszystkiego najlepszego w dalszej pracy dla kraju oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

W imieniu odznaczonych serdecznie podziękował za tak wysoce wyróżnienie prof. Szczepan Pieniążek. Zapewnił, że tak jak dotychczas, ze wszystkich swych sił nadal będzie pracować dla dobra Ojczyzny, dla umacniania siły Polski i jej pozycji w świecie.

Po uroczystości dekoracji, w serdecznych rozmowach z odznaczonymi Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, a także inni członkowie kierownictwa partii i państwa składali im gratulacje, życzyli pomyślności w życiu osobistym i dalszych osiągnięć w pracy.

Delegacje społeczeństwa stołecznego, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, wojska i warszawskich zakładów pracy, złożyli w

czwartek kwiaty w miejscach martyrologii narodu polskiego, na grobach i przed tablicami upamiętniającymi zasługi wybitnych Polaków, przed pomnikami żołnierskiej chwały.

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbył się uroczysty koncert zorganizowany dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski. Na widowni miejscy zajęli członkowie najwyższej władzy z Henrykiem Jabłońskim.

Wykonawcami koncertu byli znani artyści sceny i estrady oraz zespoły amatorskie z całego kraju.

W przeddzień Święta Odrodzenia, w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się tradycyjne spotkanie kierownictwa partii i państwa z szefami i członkami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanymi w naszym kraju.

Na spotkanie przybyli członkowie najwyższych władz państwowych i państwowych z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

W imieniu korpusu dyplomatycznego przemówienie wygłosił dziekan korpusu, ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Pilotowicz. Stwierdzając, iż przed 33 laty naród polski otworzył nową, ważną kartę swej historii, mówca podkreślił społeczno-gospodarcze osiągnięcia Polski Ludowej i jej wydatny wkład w realizację polityki, służącej umocnieniu pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Z kolei zabrał głos premier Piotr Jaroszewicz, który stwierdził m. in., że w wielkim historycznym procesie wyzwolenia narodowego i społecznego nieodmiennie wspierał nas Związek Radziecki, który był główną siłą wielkiej koalicji antyhitlerowskiej, dźwigał na swych barkach najcięższe zadania wojenne i zdecydował o zwycięstwie nad faszyzmem. PAP

Dokończenie ze str. 1

la wszechstronne kierunki rozwoju Poznańskiego, głos zabrał: Stanisław Zieliński — brygadista Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski, minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew, rolnik z gminy Szamotuły — Stanisław Piliś, kombatant i członek ZBoWiD-u — Henryk Pobielski, przedstawicielka organizacji młodzieżowych, radna — Aldona Szyperska.

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH

Wielu spośród uczestników uroczystej sesji wzięło wcześniej udział w spotkaniu zaszłożonych przodowników pracy i wyróżniających się działaczy.

Ich to właśnie dekorowano przyznawając im przez Radę Państwa odznaczeniami: Sztandar Pracy II klasy otrzymał Józef Mularczyk — ślusarz z HCP; Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski Andrzej Jędrzejewski — sekretarz KD FJN na Starym Mieście w Poznaniu, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Kazimierz Adamek, Władysław Andrzejewski, Franciszek Antkowiak, Marian Bartkowiak, Wacław Broniarz, Czesław Budnik, Janina Jarzyńska-Kryzan, Aleksander Gramke, Teofil Grzelczak, Kazimierz Hegenbarth, Stanisław Janowski, Antoni Kaczmarek, Stanisława Karz, Stanisława Karpińska, Jerzy Kiszyński, Stanisław Klejnte, Władysław Krywopława, Gustaw Marcinia, Walenty Marcinia, Bożena Marecka, Zenon Nadolny, Stanisław Piotrowicz, Bogusław Podbiera, Mieczysław Przeworski, Kazimierz Taslowski, Janina Witkowska, Leon Zeidler.

Ponadto wręczono 19 złotych, 27 srebrnych i 19 brązowych Krzyży Zasługi. W imieniu odznaczonych podziękował Stanisław Klejnte — maszynista Parowozowni PKP z Gniezna. (len)

☆

W Sali Tradycji Wojsk Lotniczych — dowódca Wojsk Lotniczych, gen. dw. pilot Tadeusz Krepki dokonał w czwartek dekoracji odznaczeniami państwowymi grupy zasłużonych oficerów i podoficerów. M. in. szesnastu otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. (jk)

NAGRODY ZA UPOWSZECZNIANIE KULTURY

W Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza wręczono też w czwartek nagrody województwa poznańskiego za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury w 1976 roku. Z rąk I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasady i wojewody poznańskiego — Stanisława Cozasia nagrody indywidualne otrzymali:

Izabella Cywińska — dyrektor i kierownik artystyczny Państwowego Teatru Nowego w Poznaniu, Czesław Chruszewski — literat,

Poznańskie obchody Święta Odrodzenia



Z okazji Święta Odrodzenia odbył się wczoraj koncert w amfiteatrze na Cytaeli. Na zdjęciu: śpiewa Stanisław Kargul. Fot. — H. Kamza

prezes Zarządu Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich, Agnieszka Duczmal — muzyk, dyrygent, Janusz Dzieciol — adiunkt Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, dyrygent i kierownik artystyczny Chóru Politechniki Poznańskiej, Antonina Gantkowska-Jasińska — dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Września, Dzierżym Jankowski — pracownik naukowy UAM w Poznaniu, działacz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Adam Kochanowski — dziennikarz, działacz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Jerzy Łomnicki — dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Edmund Lubowski — artysta plastyk, Marian Olkewski — kierownik Zakładu Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Jerzy Rybarczyk — artysta plastyk, Emilia Skalska — kierownik artystyczny Biura „Pro Sinfonika”.

Nagrody zespołowe otrzymali: zespół redaktorów „Gazety Zachodniej” w składzie: Zdzisław Beryt, Feliks Bilos, Roman Czamański, Bogdan Dohnke, Józef Dąbrowski, Stanisław Garaczarczyk, Zbigniew Mika i Leonard Wachałski; Wielkopolska Symfoniczna Orkiestra im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu; Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” na Ratajach, Kapela Ludowa Szamotulskiego Ośrodka Kultury w składzie: Marek Dudziak, Maria Orlik, Marian Orlik i Władysław Orlik; zespół pracowników Kombinatu PGR Konarzewo w składzie: inż. Bolesław Bochim, inż. Tadeusz Kościuszko, Czesław Litwin, Mirosława Litwin i Bogdan Sarna; Chór Chłopi „Szpaki” w Gnieźnie pod dyktando Wiesława Kieśra; Muzeum Archeologiczne w Poznaniu; zespół inicjatorów i organizatorów „Jarmarków Świętojańskich” w składzie: Jerzy Czapski, Witold Giurkovitch, Andrzej Kappela, Katarzyna Pajowa, Danuta Włodarczyk.

Ponadto Wojewoda Poznański i Prezydent Miasta Poznania przyznali nagrody dziennikarskie im. Marcina Kasprzaka: Kazimierz-

wi Fliegerowi — redaktorowi „Expressu Poznańskiego” i Januszowi Matuszyńskiemu — redaktorowi rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu.

Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej przyznała dziennikarskie nagrody miedzy: Andrzejowi Skrzypczakowi — redaktorowi „Głosu Wielkopolskiego” i Romualdowi Staniawiczowi — redaktorowi „Expressu Poznańskiego”.

W imieniu wszystkich wyróżnionych podziękowała Izabella Cywińska — dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Nowego w Poznaniu. (ask)

☆

Tego dnia po południu delegacje partii politycznych FJN, organizacji społecznych, LWP, zakładów pracy, złożyły wieńce i kwiaty: na Cmentarzu Bohaterów na Cytaeli, pod pomnikami PPR i Cytaelców; na płytach Żołnierzy 3 Pułku Lotniczego, dr. Witaska; pod pomnikami: Powstańców Wielkopolskich, gen. Karola Świerczewskiego, Marcina Kasprzaka, Adama Mickiewicza, Tadeusza Kościuszki; pod obeliskami Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego; przy tablicy Franciszka Rajczaka.

KONCERT NA CYTAELI

W czwartkowy wieczór w amfiteatrze Parku Bratostwa Broni i Przyjaźni Polsko — Radzieckiej na Cytaeli odbył się koncert dla mieszkańców Poznania. Publiczność gorąco oklaskiwała występy Ireny Grzonki, Mirosławy Kowalak, Anny Zalewskiej, Stanisława Kargula, Zdzisława Zacharisa, Henryka Barczaka oraz Wiktora Zatrwaskiego.

Także w godzinach wieczornych głównymi ulicami Poznania przemaszzerował capstrzyk

wojskowy pododdziałów garnizonu poznańskiego. (jk)

W KONINIE

W czwartek, w uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Koninie wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk zawodowych i społecznych regionu, kierownictwo polityczne i administracyjne województwa.

W uznaniu zasług w działalności zawodowej, społecznej przedstawiciele wszystkich środowisk odznaczonych zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stefan Krol ze Swinic Warkich, Mieczysław Więkowski z Dobrowa w gm. Kościelec, Tadeusz Kacprzak z Konina, Marian Nowicki z Turku, Helena Szlaks z Brudzewa, Henryk Malak z Konina, Stefan Sidoruk z Turku, Józef Biskupski z Kłodawy, Janina Chmielewska z Konina, Czesław Karolak z Wilamowa gm. Uniejów, Florian Mikula z Konina, Mieczysław Olszński z Koła, Józef Rokiciński z Konina.

Również w czasie uroczystych posiedzeń KSR pracownicy Konińskich Zakładów Na pracujących otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Stanisław Adamski i Czesław Walczak. Wręczono również zasłużonym pracownikom Hutyl Aluminium złotych, 2 srebrne i brązowe Krzyże Zasługi. (woj)

W LESZNIE

Uroczysta sesja MRN i MK FJN odbyła się wczoraj w sali WDK w Lesznie. Przewodził jej Edward Linke I sekretarz KM PZPR, przewodniczący MRN. Podczas sesji 30 osób udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Czesław Banaszek, Leokadia Kasperk, Wawrzyniec Wytyk, Stanisław Adamski, Józef Niwiński i Jan Machowiak.

Wczoraj przed południem odbyła się w Lesznie uroczysta akademii funkcyjariusz MO i SB woj. leszczyńskiego z okazji 22 Lipca. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Kuleszą i wojewodą Eugeniuszem Pacią.

W trakcie akademii 25 zasłużonych funkcyjariuszów otrzymało odznaczenia państwowe. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Edward Dobrzyński, emerytowany funkcyjariusz MO z Włocławka, ppor. Stanisław Głazakiewicz, ppor. Stanisław Koneczny z Gostynia i ppor. Czesław Kupeckiy pracownik KW MO w Lesznie. (jwi)

„Belgrad — 77”

Trwają posiedzenia plenarne

W czwartek w Belgradzie kontynuowano rozmowy w ramach przygotowania spotkania jesiennego. Uczestnicy spotkania przygotowawczego w dalszym ciągu na posiedzeniach plenarnych omawiali propozycję 9 europejskich państw neutralnych i niezangażowanych w sprawie porządku dziennego i spraw organizacyjnych spotkania zagranicznego. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Wybór S. Demirela

Stanowisko premiera w nowym rządzie objął Suleyman Demirel, ministrem spraw wewnętrznych został K. Ozal a ministrem spraw zagranicznych — I. Caglaygil.

Zmarł D. Petrovic-Szane

W czwartek zmarł w wieku 64 lat członek Prezydium KC ZKJ, przewodniczący Konferencji Związkowej Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, Dusan Petrovic-Szane.

Wybory w Lance

W czwartek o godz. 17 czasu lokalnego zakończyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego Lanki. Przebiegały one spokojnie, zanotowano jedynie kilka drobnych incydentów.

Laureaci festiwalu w Moskwie

W czwartek zakończył się Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie, w którym uczestni-

ZSRR — ChRL

Porozumienie o wymianie towarowej i płatnościach

W Moskwie podpisano w czwartek porozumienie między rządami ZSRR i ChRL o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1977. Dokument podpisali wiceministrowie handlu zagranicznego obu państw — ze strony radzieckiej Aleksiej Manzuło, a ze strony chińskiej Czen Tse. (PAP)

Nowy prezydent Indii

N. S. Reddy został w czwartek nowym prezydentem Indii. Kolejnym elekcyjnie zatwierdził go na to stanowisko bez głosowania jako że był jedynym kandydatem. Uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta odbędzie się 25 bm.

Uzupełniający tom

Na półkach księgarskich w Związku Radzieckim ukazał się uzupełniający tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, poświęcony wyłącznie Rewolucji Październikowej.

Manewry Bundeswehry

W Bawarii w pobliżu Monachium odbyły się manewry wojskowe Bundeswehry. Wzięły w nich udział 24 brygada zmotoryzowana.

W. Małcużyński będzie pochowany w Warszawie

Zgodnie z wolą zmarłego i jego rodziny, ciało Witolda Małcużyńskiego sprowadzone zostanie z Majorki do Warszawy w sobotę, 23 bm.

Uroczystości żałobne odbędą się we wtorek, 26 bm., trumna z ciałem artysty wystawiona będzie w siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopi-

na przy ul. Okólnik, od 9 do 10.45.

O godz. 11 odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w Kościele św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Chopina.

O godz. 13 ciało zostanie złożone do grobu w Alei Zasłużonych na starym cmentarzu powązkowskim. (PAP)

Wielka loteria

W kioskach „Ruchu” na terenie województw: poznańskiego, pilskiego, kaliskiego, konińskiego i leszczyńskiego są do nabycia w cenie 5 zł losy Wielkiej Loterii Fantowej „Święto Prasy 1977”.

NASTĘPNE WYDANIE „GŁOSU” UKAŻE SIĘ W PONIEDZIAŁEK 25 BM.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz i Sytuacji Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, możliwe opady deszczu.

Temperatura minimalna 10-15 stopni, maksymalna 20-22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

W czwartek o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 20 stopni, w Kaliszu 19 stopni, w Lesznie 19 stopni, w Pile 19 stopni; ciśnienie 753,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbislav Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

Po trzydziestu trzech latach...

PRAGNIENIA I SPEŁNIENIA

Niedawno, podczas odwiedzin we wsi, w której (a raczej w lasach z nią sąsiadujących) przeżywałem lato 1944 roku, pokazano mi podrzędnie zdjęcie grupowe kilkunastu młodych ludzi, upozowanych wokół karabinu maszynowego. Krzyknąłem uradowany: „To naprawdę my jesteśmy?” Pomanipulowałem okularami. Rozpoznałem swą kurtkę na szczupłym chłopaku o niemal dziecięcej twarzy. Mego gospodarza, już dawno dziadka wnukom, znowu ujrzałem gołym okiem i czułem się jakbym wrócił do domu. „To my byliśmy!”

Znaliśmy go, kiedy wykończono to zdjęcie. Sądząc wszakże z utrwalonych na nim postaci „Bystrego”, „Fiedki”, „Stienana”, „Wojtka”, chyba właśnie w końcu lipca 1944. Zanim wraz z dotarciem frontu nad Wisłę, w nasz rejon, dla spawczikowania niespokojnych tyłów wojsk niemieckich, rzucone zostały oddziały szkoły podoficerskiej dwójki „Viking”. Pamiętam jednak nastrojów powołania do tej fotografii: że to już sprawa zadania twórców: że rozmiarów kleski hitlerowców — zapoczątkowanej w czerwcu pod Bobrujskiem, obwieszczonej nam narastałać z Wisły dudnieniem bitewnym — starczy i na lewobrzeżne ziemie Polski. Nastroj wiary i niecierpliwości.

Zaś właśnie tego sierpnio-wego ranka, kiedy zgineli „Stienan”, „Bystro”, „Fiedka”, „Wojtek” (i jeszcze kilku innych), od świtu grzmiała tak odzuchwalnie bliska kanonada artyleryjska, że byliśmy pewni: front już oderwał się od przyczółków Wisły, ruszył na zachód, a więc nas dzieli od niego zaledwie godziny. W rze czywistości były to odgłosy zmasowanego kontrataku niemieckiego na przyczółek magnuszewski, zmagani pod Szadziakami. Przyszło nam oglądać jeszcze wielomiesięczną łunę nad Warszawą. Czekać zimy.

Sytuacje życiowe są zawsze w pewnym sensie specyficzne. Tworzą swoje własne nastroje.

Jednakże osnowa ówczesnych nadziei i zawodów milionów Polaków znajdujących się po lipcu 1944 roku jeszcze przed frontem wyzwolenia, była wspólna. Bez względu na wszelkie różnice warunków, w jakich, rozróżnieniu losów, do pełnieli się (lub urywały gwałtownie) nasze indywidualne biografie wojenne. Cóż bowiem, że na przykład ten był wówczas zaprzężony w kierat niewolniczej pracy w zakładach zbrojeniowych, inny skazany na parobczanską poniewierkę u „bauera”, ów ścigan, tamten już ujęty; ten i tamta deportowani na fortyfikacyjny „Einsatz”...

Byliśmy zgodni niecierpli-

wością pragnienia jak najszybszego zdruzgotania zła. Byliśmy jednocześnie złączeni pragnieniem Polski.

Nielatwo po jednej trzeciej wieku przypomnieć sobie ówczesne marzenia indywidualne o Polsce. Ale Lipcowe Święto — wyznaczone rocznicą początku odradzania Polski na pierwszym skrawku jej terytorium wyzwolonym od hitlerowskiej przemocy — skłania do takiej sondy we własną przeszłość. Do porównania ówczesnych oczekiwań i teraźniejszych spełnień.

Oczywiście — nie spełniło się, nie mogło się spełnić, a każde ówczesne oczekiwanie, każdego bez wyjątku spośród Polaków, którzy przeżyli wojnę. Choćby dlatego, że z pragnieniami wspólnymi wszystkim Polakom, spłatały się także osobiste. Wśród nich zaś i takie, które były nie w pełni zgodne lub nawet wprost sprzeczne z fundamentalną zasadą, że Polska to „rzecz wspólna”, a więc powinna być kształtowana wedle dążeń możliwie najbardziej wspólnych. Nie zawsze też nasze ówczesne postulaty, jaka to powinna być Polska, ograniczały się do realistycznych.

Lecz jakże liczne były te, które już wówczas najbardziej wspólnie, uważaliśmy wówczas i dzisiaj za kardynalne. Pragnęliśmy więc Pol-

— która zdolna będzie utrwać i wykorzystać ówczesne, tak drogo okupione zwycięstwo i której nigdy już nie będzie mogła zagrozić nawała germańska;

— która zdoła każdemu zapewnić chleb, dom, dostęp do oświaty i kultury;

— w której będą wcielane w życie zasady sprawiedliwości społecznej, coraz szerszej demokracji;

— w której nie będzie „rak zbrodni” i której bogactwa narodowe — nasz potencjał ludzki, zasoby kraju, ziemia — będą służyły przyszłości narodu;

— która zapewni narodowi godne miejsce w świecie...

Młodzi, już urodzeni w Polsce Ludowej nie będą, zapewne, skłonni wierzyć, że były to do tamtego czasu tylko pragnienia. A przecież...

Zanim jeszcze został wyzwolony cały kraj, był już Manifest Lipcowy, ujmujący nasze pragnienia w program, wytyczający drogi ich realizowania. Kształtowała się władza ludowa. Działo się w pierwszej linii — walczono na froncie wojny antyhitlerowskiej oraz walczono o spokój w kraju — ludowe Wojsko Polskie.

A zarazem wciąż jeszcze byliśmy społeczeństwem ostrych przeciwieństw klasowych. Ze wszystkimi tego konsekwencjami. Co więcej — problem czym instrumentem rządów w odradzanej Polsce ma być państwo: tych, którzy decydowali po roku 1918,

czy tych, którzy nie chcieli innego państwa aniżeli ludowe — potęgował walkę klasową. Aktywizowali się także (nawet bratobójczo) obrońcy tego, co bankrutowało w 1939 roku. Przy tym skoro program Polski silnej, bezpiecznej, odradzanej pracą prowadził ku Polsce Ludowej — uważali za niezbędne przeciwdziałać realizacji pragnień.

Z jaką zaciekleścią przeciwni Manifestu PKWN szermowali „ostrzeżeni”: „komunistyczny podstęp”, „nie dajcie się zwabić do pracy przeciwko Polsce”, „kto pracuje dla komunistów, jest zdrajcą”. Nie zawsze zresztą był to tak prymitywny terror pod ziemią reakcyjnego, i ofensywa ideowa antyludowej onozycji, kierowały swe ostrze przeciwko twórczej pracy. To też był element wściślowej sytuacji do 33-lecia. Boć przecież w jaki sposób można było przybliżyć realizację narodowych pragnień, jeśli nie pracą?

Sarodawna to sentencja tybetańska: „Pragnieniami możesz prześcignąć czas i bez trudu przeniesić najwyższą górę, lecz spełnienie pragnień wymaga gonienia czasu pracą równie ciężką jak ta góra”. Realizacja każdego z naszych pragnień wymagała usuwania w gonitwie czasu gór piętrzących się przeszkód. Narastałych co najmniej od utraty niepodległego bytu narodowego w końcu XVIII stulecia, więc w ciągu półtora wieku. Choć nawet w okresie dwudziestolecia przed tragedią wrześniową pomniejszyliśmy nieco spiętrzenia zaległości historycznych, z jaką nawiązka zwiększyła skutki najazdu hitlerowskiego.

To prawda — 33 lata, pomiedzy ówczesnymi pragnieniami a stanem istnienia Polski, niosły każdemu z nas również sytuację życiową odmienne od marzeń. Były okresem niełatwym: borykania się z trudnościami, konieczności wyrzeczeń, pracy dla przyszłości, nie zawsze zadowalającej rezultatami i efektywnością już „na dziś”.

A przecież możemy czytać z satysfakcją „Manifest Lipcowy”, którego inspiratorem była Polska Partia Robotnicza — jak księgę spełnionych pragnień.

To były nasze pragnienia. To są nasze spełnienia. Cóż, że już dziś nas nie zadawała. Że mamy nowe dążenia. Jedną trzecią wieku odmieniła nas.

Jedną trzecią wieku mamy pokój. To sukces wymierny naszym dniem codziennym, wypełnionym normalnym życiem.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Pierwszy raz po wojnie hejnał z stał odegrany z murów pozbawionego wieży i zrujnowanego Ratusza, w rocznicę Powstania Wielkopolskiego, 27 XII 1945 r.

Fot. — Z. Zielenacki

Repr. — K. Przychodzki

Rzecz o „trembaczach ratusznych”

Zapisany w zbiorach Archiwum Miejskiego, oryginalny tekst przysięgi ratuszowego trembacza — „Lustramentu trembacza” — brzmi: „Ja N.N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Panu Burmistrzowi i Radzie Miasta Poznania wierności i posłuszeństwo, a ysz według powinności mego straża na wieży ratusznej ile możność i siła moja wystarczy, tak we dnie jako i w nocy pilnie będę i że żadną godzinę trambie nie omieszkam być.”

Czy te słowa wygłaszał już w 1450 roku Jerzy — pierwszy znany nam z imienia tubiciniator civilis, czyli trembacz ratuszny — annały nie wspominają. Ważna ta jednak dla bezpieczeństwa grodu funkcja ma zapewne tak długą tradycję, jak wieńczenie ratusza (zwane wówczas domem radnych) wyniosła wieża, w tym celu stawiana, by z niej można było wypatrywać, czy gdzieś w mieście gawiedź tumultu nie czyni, czy wróg nie nadciąga, lub pożaru ktoś nie wzmieci. A jak dziełopis odnotował, budowę domu radnych ukończono w Poznaniu, gdy na króla polskiego ukoronował się w Gnieźnie Władysław II z dynastii Przemysławów, czeskich, co nastąpiło w 1300 roku.

Przekazane też zostały dla wiadomości potomnych nazwiska niektórych innych trembaczy, zwanych również piszczałkami: w drugiej połowie XVI wieku stanowisko to zajmował Jakub Lubraniec, który musiał być nie byle kim, jeśli oprócz trąb, lutni, piszczałek, kornetów i „buzana mosiadzowego” posiadał także odpisy nut i książki łacińskie. Sporządzone zaś po jego śmierci w 1585 roku spis pozostawionego inwentarza zajmują białe stroniczki; nie brak w nim zapisków, nieraz czterech wyrobów „szerebrnych”, szkatulek... Inna rzecz, że spis wymienia też „szubkę lisia, czarna, którą żona jego zastawiła na poręcz”.

Zaangażowany przez władze miasta na stanowisko w 1749 r. Jan Mazuchowski, miał powinność wystrzeliwać na wieżę hejnał co godzinę od 7 wieczorem do 6 rano i od 11 do 2 po południu. Otrzymywał za to i za strażowanie z wie-

ży m. in. 4 złote tygodniowo na wkł. w Wilie 3 zł na ryby, tyleż w Wielki Czwartek, co kwartał na buty lub kożuch 6 zł, a na Wielkanoc kopę jaj, pszenicę na mąkę, drewno, a także 5 i pół łokci sukna.

W inwentarzu ratusznym z 1708 r. znajdujemy zaś taki zapis: „każdan par 2, dybłków par 2, barbarów 2, cepów oku tych 9, alabardów 8, dziewcząt na Miasteczku u starszych ulicznych, basy drewniane dla dziewczek (...) W hutniańskiej izbie (...) traba od trąbienia ratusz na munsztukiem stara 1”. (Dybki to były kłody z przewierconymi otworami na ręce i nogi ludzi odbywających kary; barbarą — gruba lina do przewożenia na rzece, a basy dla dziewczek to obręcze, zakładane przed kościołem na szyję, lub rękę obwinionej o powodowanie zgorszenia.)

Z upływem lat, właśnie ze względu na bezpieczeństwo przeciwpożarowe, pełnienie funkcji ratuszowych hejnalistów przejęli strażacy i pełnili ją także nawet wówczas, gdy w Poznaniu działał już system sieci sygnalizacji ulicznych dla alarmowania o wybuchu pożaru. Jeszcze po drugiej wojnie światowej ratuszowymi trembaczami, wygrywającymi w południe hejnał z ratuszowej wieży na poznańskim Starym Rynku, byli strażacy.

Bo warto wiedzieć, że stara tradycja wznowiono w bardzo uroczystej okolicy już w pierwszą powojenną rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, 27 grudnia 1945. Z murów częściowo zniszczonego i pozbawionego wieży Ratusza znów na miasto popłynęły tonny hejnału. Później odbudowa no wieże i trebacze, jak dawniej, z otaczającej ją galerii, ki ogłaszali trąbka, że minęło północ. Wreszcie 22 lipca 1954 r. całkowicie orestaurowany Ratusz przekazany został społeczeństwu. Wówczas też nastąpiło otwarcie w nim oddziału Muzeum Narodowego — Muzeum Historii Miasta Poznania. Również od tego dnia ponownie zaczął wybić godzinny ratuszowy zegar, a kłódkę — odbywać swe południowe trykania.

O ostatnim z ratuszowych trebaczów — Leonie Ignaszku — opowiada kurator Muzeum Historii Miasta Poznania, mgr

Teresa Ruszczyńska, że był człowiekiem nadzwyczaj obowiązkowym i ofiarnym. Grał hejnał przez kilkanaście lat i do niezmiernej rzadkości należały dni, z których z kotłowni Ratusza (gdzie pracował jako balacek) nie wspaniał się z trąbką w ręce przed dwunastą na wieżę. Nawet gdy już przeszedł na emeryturę i chociaż lekarz zabraniał, z trudem wyperswadowano mu — na krótko zresztą przed śmiercią — by nie narażał zdrowia.

Od maja 1975 z wieży Ratusza nie niosą się w południe nad dachami miasta dźwięki hejnału. Brak kogoś, kto chciałby zostać następcą Leona Ignaszaka, podobnie jak on sumiennym i punktualnym, a zarazem wyszkolonym w muzealnym rzemiośle. Bo i status trebacza jest obecnie jakby w próżni zawieszony między właścicielem szacownej budowli, czyli Urzędem Miejskim, a jej użytkownikiem — Muzeum Narodowym.

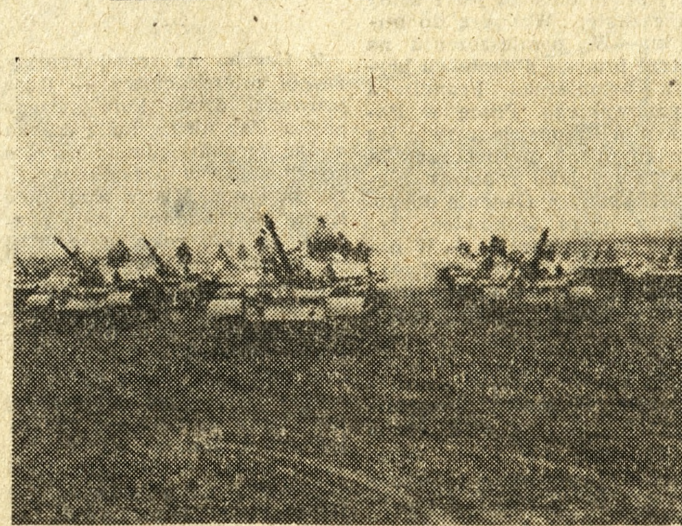
Marzy się, że znów jakaś instytucja — może jak dawniej Straż Pożarna — oddelguje dwóch swych (na zmianę) pracowników, na godzinę dziennie do pełnienia tej także szacownej funkcji na poznańskim Ratuszu. Bo przecież nie może być tak, by właśnie w naszych siedemdziesiątych latach XX stulecia przetrwała została piękna, kilka już wieków licząca tradycja wygrywania w południe hejnału z ratuszowej wieży. Trzeba by jednak chyba dla podniesienia tu tej sprawy poparcia naczelnej zwierzchności naszego miasta i wydania odpowiedniej decyzji. O co pospół z ludem Poznania do Pana Prezydenta niniejszym wnosimy.

ZDZISŁAW KANDZIOŁA

Bibliografia: Kronika Stołeczna go Miasta Poznania, Rocznik XVIII nr 1 (Marian J. Mika — „Orzeł nad Poznaniem”, Jerzy Miodziński — „Hejnał ratuszowy”), „Lustracje i opisy miasta Poznania z XVI-XVIII wieku” (w opł. Mariana J. Mika), „Złota Księga Stołeczna go Miasta Poznania” (Archiwum Miejskie), Teresa Jakimowicz — „Ratusz poznański”, Lucyna Sieciechowiczowa — „Życie codzienne w renesansowym Poznaniu 1518-1610”.

Na pancernym poligonie

ZAŁOGA



Po ćwiczeniach — powrót do p... wozów bojowych.

Fot. — Archiwum

Dochodzi godzina czwarta. Zimny, majowy świt i błyszcząca na zaroślach rosa zapowiadają słoneczną pogodę. Idealna cisza. Najmniejsze poruszenie nie zdradza miejsc, z których na skraj lasu za chwilę ruszy natarcie czołgów. Nawet strachliwy zając nie zauważył nic podejrzane go i spokojnie wychodzi z lasu na pole z koniczyzna. Olbrzy mie cieleśka T-55 zamaskowane zielenią zalegają w wyko-

★ Załoga czołgu 1250 czeka na sygnał rozpoczęcia natarcia. Redzie ono dla nich i dla ich kolegów sprawdzianem wiedzy i umiejętności, praktycznych zdobytych w czasie 4-letnich studiów w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu. Wszyscy uczestnicy ćwiczeń pragną wykonać swoje zadania, by wykazać, że nie zmarli w tych latach, że potrafią ko rzystać z powiększonego im na nowocześniejszego sprzętu. Bo do takiego należy ich czołg T-55. Przez cztery lata poznawali wszystkie jego tajemnice techniczne.

O skupieniu podchorążych świadczy ich twarz. W myślach powtarzają zadanie — zdobyć wzgórze opanowane przez nieprzyjaciela. Ta załoga tworzy zwarty rozumiejący się kolektyw. A przecież do szkoły przybyli z różnych stron kraju każdy z nich ma inny temperament, charakter, zainteresowania — swoją osobowość.

Dowódca czołgu — sierżant podchorąży Leon Kalinowski pochodzi z Jedwabnej koło Łomży. Tam skończył Liceum Ogólnokształcące. Od najmłodszych lat interesuje się książkami o problematyce historycznej i wspomnieniowej, jest działaczem partyjnym. Opanowany, decyzyjnie podejmuje szybko. Działonowy — sierżant podchorąży Zbigniew Mierzwiński do szkoły podchorążych przybył z Liceum Ogólnokształcącego w Szprotawie. Flegmatyczny, ale cieszy się opinią sportowca z prawdziwego zdarzenia. Mechanik-kierowca — sierżant podchorąży Wiesław Zabielski po ukończeniu Technikum Mechanicznego w Płocku zameldował się w poznańskiej wojskowej uczelni. Mówią o nim, że jest poryw-

czy i ma temperament. I wreszcie ładowniczy — plutonowy podchorąży Kazimierz Wróbel. Jeszcze w czasie nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Pińczowie wybrał zawód oficera. Działacz kręgu instruktorskiego ZHP działającego w szkole podchorążych. Spokojny i rzeczowy.

Z takich to różnych ludzi powstał monolit: załoga wozu bojowego.

☆ W helmofoonie sierżanta Kalinowskiego rozlega się rozkaz dowódcy kompanii: — Naprzód!

— Naprzód! — powtarza rozkaz kierowcy.

Huk tysięcy koni mechanicznych kołysz zaroślami. Z ukrycia, prawie wszystkie na raz wydostają się stalowe kołosa. Przyjmują od razu szty-

bojowy. Teraz o powodzeniu akcji zadecyduje szybkość. Kierowcy dociskają pedały, do dechy. Zegary wskazują 50 kilometrów na godzinę. Rozwijają się natarcie na pozycje nieprzyjaciela. Patrzący przez peryskop sierżant Kalinowski podaje:

— Przed nami okopany wóz pancerny. Odległość 1000 metrów — zniszczyć.

Działonowy Mierzwiński naprowadza na cel 100 mm działło, z którym sprężony jest ciężki karabin maszynowy. Jest! W okularach celownika widać okrągłą wypukłość pancerną wieży. Ruch pokrętem mechanizmu kierunkowego i poziomego. Teraz dobrze. Szybki rozkaz do ładowniczego: Przeciwpancerny ładunek!

— Przeciwpancerny gotowy! Ognia!

— Dostał!

— Uwaga, z prawej strony pod lasem do przeciwnatarcia wychodzą czołgi nieprzyjaciela!

Jak za pociągnięciem sznurka czołgi szybko zmieniają

Dokończenie na str. 5

JERZY KNAPIK

Na Wale Pomorskim

Historia udostępniona turystom

Gdy powierzchnia lasów zajmuje w granicach jednego województwa 40 procent terenu, gdy znajduje się na nim kilkanaście jezior o lustrze wody większym niż 100 hektarów i do tego jeszcze kilka bardzo czystych rzek — można być przekonany, że taki rejon zwabiać będzie turystów jak bajkowy miód niedźwiedzie. Uzasadnione są zatem dążenia Piłskiego, by szybko stać się jednym z rejonów zaliczanych w kraju do najbardziej uczęszczanych. No, gór tu nie ma, ale nie trudno o inne atrakcje.

W Piłskiem myśla nie tylko o kupiecku. Owszem — dać turystom i wczasowiczom doskonałą bazę gastronomiczną i noclegową, wszelkie przede wszystkim umożliwić im poznanie rejonu, otworzyć przed nimi jego bogatą historię, walory natury i inne zalety. I ma to wszystko być nie tylko dla dorosłych. Także dla młodzieży, która powinna przecież znać nie tylko uroki kraju, lecz również jego przeszłość. Krajoznawstwo połączone z chłonięciem historii — to elementy, które zadecydowały, iż władze województwa piłskiego skrzętnie podchwytywać i Rada Główna Pomników Walk i Męczeństwa o szersze udostępnienie turystom obszaru dawnego Wału Pomorskiego (dotyczy to nie tylko niektórych rejonów województwa koszalińskiego i gorzowskiego).

Rejon Wału Pomorskiego, zajmujący 20 procent obszaru piłskiego województwa, to teren zasobny w lasy, jeziora, wawoży i inne atrakcje przyrodniczo-geograficzne. Zresztą — gdyby nie owo ukształtowanie i lesistość tej części dawnych rubieży wschodnich III Rzeszy, wątpliwe czy hitlerow-

skie Niemcy podjęłyby tu budowanie potężnego systemu obronnego. Straty wojsk polskich szturmujących umocnienia Wału były wielkie, ale o ileż większa była wola pokonania zniechęconego wroga i ostatecznego zwycięstwa.

By ten właśnie wysiłek zdobywców utrwać w pamięci pokoleń kilkusobowy zespół Biura Planowania Przestrzeni Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli przy Urzędzie Wojewódzkim w Pile z należytym zaangażowaniem podjął się przygotowania projektu turystycznego zagospodarowania obszaru dawnych linii przestankowych i pozycji głównej i ryglowej hitlerowskich umocnień. Niestety, wiele urządzeń tej wojennej zabudowy zniknęło z powierzchni ziemi, ale jak twierdzi kierownik zespołu projektowego — mgr inż. arch. Roman Dymek, zarazem dyrektor wspomnianego Zarządu — sporo da się zrekonstruować za pomocą odpowiednio przygotowanych atrap. Nadto — w wielu miejscach znajdują się jeszcze ruiny dostatecznie zachowane, by mogły świadczyć o uprzedmiotach, jak w rzeczywistości wyglądał pas umocnień Wału. Między innymi duży zespół fortyfikacyjny zachował się w rejonie Tuczno. Udostępnia się tu do zwiedzania ganki ciągnące się około 25 metrów pod ziemią na długości do 100 metrów. Zrekonstruuje się także 12 zespołów fortyfikacyjnych między jeziorami Smolne i Zdobice.

Turyści zwiedzający Ziemię Piłską mogą już teraz poznać historię jej dramatycznego wyzwolenia — za pośrednictwem licznych tutaj iż pamięci (osiem), 11 pomników i tablic pamiątkowych, rozrzuconych w różnych rejonach daw-

nych umocnień oraz 14 głązów narzutowych, upamiętniających — także specjalnymi tablicami — miejsca walk. Po całym tym obszarze rozsiane są też cmentarze, które schroniły prochy poległych żołnierzy polskich i radzieckich.

Przystępując do opracowania projektu zagospodarowania Wału Pomorskiego pomyślano przede wszystkim o utworzeniu tzw. punktów wyjściowych oraz tras zwiedzania. Dwa takie miejsca startu to Jastrowie i Podgaje, leżące przy drodze 155 Poznań — Koszalin. Rejon centralny — to Zdobice, gdzie toczyły się najbardziej krwawe walki oddziałów I Armii, dalej — Wałcz, centrum dyspozycyjne Wału Pomorskiego, wreszcie miejscowości Mirosławiec, leżący na tzw. pozycji ryglowej, oraz Tuczno, główny punkt walk Armii Radzieckiej. W podanych miejscowościach stworzy się bądź odpowiednio przygotuje ekspozycje muzealne, bądź inne elementy upamiętniające krwawe boje roku 1945. Dla przykładu, w Tucznie powstanie pomnik-mauzoleum z placem na 10 000 osób.

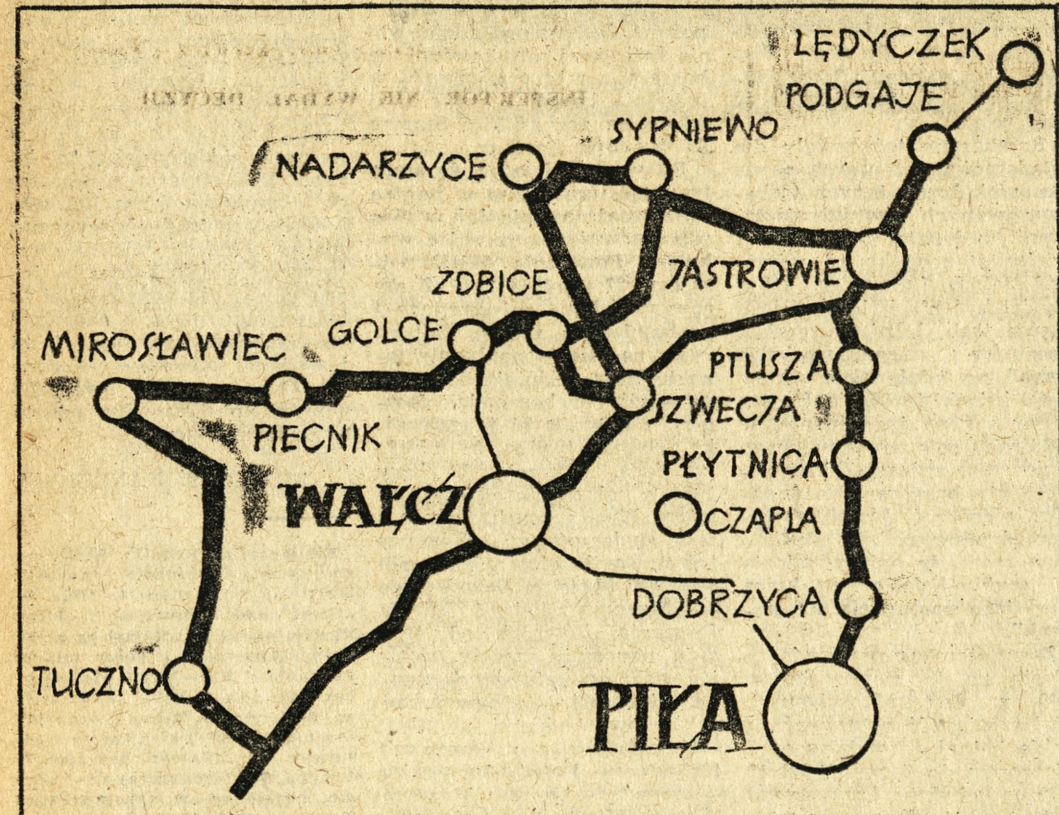
Ustalono dwie trasy dla turystyki kołowej: Pila — Dobrzyca — Jastrowie — Podgaje — Sypniewo — Szwecja — Zdobice — Szwecja — Wałcz — to na jeden dzień zwiedzania, oraz Pila — Dobrzyca — Ptusza — Jastrowie — Sypniewo — Nadarzyce — Szwecja — Zdobice — Golce — Piecnik — Mirosławiec — Tuczno — Wałcz — na dwudniową wycieczkę. Oczywiście oba szlaki mają odgałęzienia do miejscowości, które nie są bezpośrednio objęte trasą. Nadto wytyczono trasy dla pływających wodami i wędrujących pieszo.

Turyści, którzy zwiedza na-

wet najwspanialszy rejon potrzebuje odpoczynku i posiłków. Dlatego też plan zagospodarowania dawnego Wału Pomorskiego obejmuje nowe hotele, zajazdy, restauracje i inne obiekty służące turystyce masowej. Już buduje się w tym rejonie osiem gościnieców, po 60 miejsc noclegowych i 120 gastronomicznych. Staną one w Rudzie pod Wyrzyskiem, koło Złotowa, w Podgajach, Dobrzycy, Howcu, Ostrowcu koło Wałcza, w Łowiczu Wałeckim i koło Tuczna. Lokalizując je, stosowano zasadnicze kryterium: w pobliżu głównych szlaków, ale z dala od zgiełku. Dzięki temu korzystny i przyjemny będzie w nich wypoczynek. Będą też budowane odpowiednie wyposażone stacje wodne w Dobrzycy, Łędczku i Czaplach. W 12 miejscach zorganizuje się pola campingowe o pojemności od 100 do 150 miejsc (I lub II kat.). I wreszcie — sprawa gastronomii. W omawianym rejonie jest obecnie około 2500 miejsc w lokalach, licząc także trasy dojazdowe.

Wspomniałem o węzłowych propozycjach dla turystycznego zagospodarowania obszaru dawnego Wału Pomorskiego. Wszakże tego rodzaju przedsięwzięcie, którego wyniki mają służyć nam dzisiaj i przyszłym pokoleniom, nastroja sporo problemów dodatkowych. I te musi już rozstrzygać zespół projektujący. Istotną dla sprawy jest umiejętność wyważenia relacji dla wszystkich rodzajów turystyki (by uniknąć stłoczenia w poszczególnych punktach tras), także lokalizowanie ośrodków zakładowych, by uniknąć błędów popełnionych w innych rejonach kraju, stworzenie warunków chroniących środowisko (piłskie legitymuje się I klasą czystości wód w jeziorach).

Inicjatorzy — władze państwowe i administracyjne — oraz twórcy planu zagospodarowania turystycznego Wału Pomorskiego nie wyznaczali dat realizacji poszczególnych punktów programu. Po prostu — wszystko wykonują się w zależności od aktualnych możliwości i potrzeb. Sądząc wszakże z osobistego zaangażowania i jednego i drugiego — niebawem omawiany rejon zmieni się nie do poznania, a przybywający tu turyści znajdą wszystko to, czego szukają: potwierdzenie prawd historycznych, udokumentowanie zbrojnego wysiłku sprzymierzonych armii polskich i radzieckich oraz malownicze otoczenie, wyposażone tak jak przystało, choć miejscami dzwiczkie. Za lat kilka liczba miliona turystów, przewijających się przez Piłskie w ciągu roku, znacznie wzrośnie. I to dzięki urokom i atrakcyjności rejonu dawnego Wału Pomorskiego. Nie potrzeba przeto gór i morza, by skrapek ziemi uczynić popularnym. Wystarczy dobre plany, chęć i dostrzeganie walorów miejsc, w których żyje się i pracuje na co dzień.



Mapka przedstawia rejon dawnego Wału Pomorskiego, który przewidziano do zagospodarowania turystycznego. Widoczne na niej grubsze linie to proponowane trasy turystyczne. Kółkami oznaczono ważniejsze miejscowości rejonu.

Zanim jeszcze ostatecznie zarysował się kształt pierwszego osiedla (Piastowskiego) na Ratajach w Poznaniu, rozwinęło się wrażenie o jego janności. Domy stawiane równo pod rząd, wyrastały jak w jotę takie same.

— Szablony osiedle — mówi o nim teraz poznający rozczarowani monotonią architektury, której nie zdołają ożywić nawet wyższe budynki. A jednak pomimo jednostajności domów, zespół mieszkaniowy, od którego w 1966 roku rozpoczęła się budowa największego osiedla Poznania, posiadającego barwną kwiatową oprawę wtopił się już w ramy miasta.

Piastowskie — to początek najnowszej historii współczesnego budownictwa mieszkaniowego, której każdy kolejny fragment różni się od poprzedniego.

Kluczacz w lipcowy ranek między domami, zastanawiam się, jaki będzie ostatni rozdział

Rataj? Na razie składają się z kilku rejonów — oprócz Piastowskiego, całkowicie zakończonego — wciąż jeszcze uzupełnianych. Każdy, to jeden z zespołów mieszkaniowych, im później budowany, tym ładniej skomponowany, bardziej umiarkowany, z wygodniejszymi mieszkańami.

Mijam ulicę Zamenhofa. Przede mną rozciąga się dalszy ciąg Rataj. Domy tu takie same, jak na Piastowskim, tylko inna kolorystyka murów. Gdzieś jednak więcej przestrzeni między budynkami. Z osiedla Oświecenia, dostrzegam pierwsze domy z drugiego „tomu” historii poznajskiego osiedla. Dzieli mnie od nich znaczna przestrzeń, przecięta ostakadą w kształcie łuku.

Ogromna przestrzeń, a na niej luźno ustawione bloki. Osiedle Lecha, pierwszy zespół mieszkaniowy w północnej części Rataj. Z dawnej, starej zabudowy niewiele tu zostało.

Nowe domy już bardziej kolorowe, o innych sylwetkach. Za nimi następne osiedle — Czecha. Tutaj ruch budowlany w całej pełni, choć są już i domy zamieszkałe. Wchodzę do budynku. W pomieszczeniu na piętrze pracuje 6-osobowa brygada betoniarzka Franciszka Łaganowskiego. Pracę w Poznaniu Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 rozpoczęła 24 lata temu, jako robotnik niekwalifikowany. Obecnie doskonale z niego fachowiec. Pytam o mechanizację. — W naszej pracy? — dziwi się i wyjaśnia, że tak jak na Piastowskim, a przed tym na innych budowach i tutaj żwir i cement do betoniarzy kładzie się łopata. To sposób prosty, ale niezawodny. W małych pomieszczeniach mieszkalnych szypa mechaniczna nie zdaje egzaminu. Najważniejsza to wprawa. Kiedyś w ciągu 8 godzin układali od 80 do 100 metrów kwadratowych betonu pod podłogę, teraz wykonują 200.

Z Czecha na trzeci kolejny zespół mieszkaniowy — Rusa prowadzi droga koło starego parku. Zza niego, już z daleka widać ogromny plac, a na nim cztery domy w początkowej fazie budowy. Mistrz Stanisław Łuczak (w budownictwie pracuje od 1933 roku, a w PPB nr 2 ósmy rok) wskazuje relikwiarz, gdzie powstanie ostatni zespół — Tysiąclecia. W malowniczym krajobrazie parkowym i zadrzewionym. I on mówi, że robota goni, aby można było jak najprędzej przystąpić do montażu choćby jednego z domów. Nagle urywa i woła: — Michał! Ktoś wydstaje się z wykupu. — Brygadziśta Wierzejewski — przedstawia się.

Specjalistyczna to brygada — jak się dowiaduję — wyko-

Każda książka wybitnego socjologa Marcina Czerwińskiego, jest wydarzeniem. Czerwiński wnikiwie i nieustannie tropi problematykę przemian obyczajowych i kulturowych we współczesnym społeczeństwie. Przed kilku laty ukazała się jego szeroko dyskutowana praca „Życie po mieście”, ukazująca kulturową rolę miasta, w powiązaniu z wysiłkiem architektów i urbanistów. Zważywszy na urbanistów. Dziś, gdy cecha współczesności stała się rzeczywistość osiedlowa, zrywająca zdecydowanie z dawnym modelem zabudowy miast, gdy wymogi budownictwa, potrzeba szybkości w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, a co za tym idzie, nieuchronna typizacja stały się normą, zaczyna się zmieniać istota tkanki miejskiej. Nasuwa to nowe wnioski ty-

Zawsze na tych łamach dokonywałem się jako entuzjasta twórczości Witolda Zalewskiego, pisarza z pokolenia „Kolumbów”, ale jakże intensywniej od innych usiłującego pojąć swoją, wsparł o własną biografię, rolę w toczonej się dawniej i dziś wydarzeniach, określić ich sens moralny, wskazać odnośniki między pojęciami człowieka a historii. „Dolina królów” jest książką bardzo szczegółową, choć nie zaskakującą u tego pisarza, raczej odnosi się wrażenie, że od dawna dążył on do próby podobnej syntezy, wyszukania pełniejszych właściwych odnośników wartości, nazwania sensu tego wielkiego, buntowniczego zrywu, jak podnieść musiało jego pokolenie. Wszakże walka toczy się zawsze i wszędzie, tak jak same problemy przewijają się w twórczości pisarzy in-

Z książką na ty

Dla ducha i myśli

pu socjologicznego, zmusza do odmiennego spojrzenia na sprawy kształtowania się zarówno kulturowych, społeczno-wychowawczych itd. w nieznanej dotychczas strukturze miejskiej. Czerwiński nie ukrywa mankamentów tej struktury, pewnego prowincjonalnego osiedla, wynikłego wskutek pogłębiającego się oddalenia od centrów miejskich. Widzi też cechy dodatnie, szuka przy tym nieustannie nowych wzorców modelowych, które stać by się mogły nową normą współżycia miejskiego, zyskując na pewnych wartościach, inne zaś unifikując bez szkody dla skutków kulturowych i społecznych. Całość rozważań zmusza do przemyśleń, stając się materiałem szczególnie ważkim dla urbanistów. Książka ukazała się w arcydziełowym cyklu PIW-owskim „Polemiki”, nosi zaś tytuł „Oknem przedchodnią”.

Bardzo na czasie ukazuje się to studium wybitnego znawcy historiografii, jej historii, Mariana Henryka Serejskiego, zatytułowane wymownie: „Naród a państwo w polskiej myśli historycznej”. Dziś, gdy pojęcia państwowości, realizowanej w oparciu o jednolity etnicznie naród, ody sprawy patriotyzmu różnorodnego w formie, stały się wyściółką myśli politycznej naszej współczesności wspartej o skryształowaną myśl ideową, nader celowe staje się oświecenie dziejów naszej historiografii. Serejski przeprowadza głęboką, wszechstronną analizę różnych zmiennych pojęć od czasów oświecenia stanisławowskiego przez romantyczną rewolucyjną przesłuchę po antynomine historyków w dobie pozytywizmu i nową reaktualizację romantycznej wizji przeszłości, aż do zasadniczych uwag końca XIX, gdzie jasno akcentuje zaniechanie w historii stawiania do siebie pojęć: państwo — naród alternatywnie, ale traktowania ich jako czynników równie niezbędnych, których równowaga zapewniała stałość i szanse rozwojowe.

Camusa i Malraux czy Saint Exupéry'ego, do których autor często się odwołuje, porównuje, szuka także i poprzez nich określić samego siebie, własnej biografii czy może biografii swego pokolenia. Szuka wszędzie, w podróży, w lekturach, w wspomnieniach, w omawianej wciąż analizie przeżytych wydarzeń, w chwilach protestu czy momentach aprobaty. Wydaje mi się, że jeszcze nikt z tego pokolenia nie próbował ująć problematyki heroizmu, buntu, walki, sensu działania, które było udziałem tego pokolenia, w sposób równie pełny, gorzki, niekiedy, ale przecież w ogólnym rachunku optymistyczny.

Odcinając od spraw polskich, ale przecież nie tak zupełnie od historii, choć tym razem przekazywanej przez legendę i mit, chciałbym bardzo zalecić czytelnikowi polskiemu, tam tureckiego pisarza średniego pokolenia, nazwiskiem Mustafa Necati Seneoğlu — „Synowie Bozkurtu — tureckie legendy i mity” (orzekał Małgorzata Tabackiej-Koecherowej). W ślicznym opracowaniu graficznym Danuty Żukowskiej. Autor, turkolog i historyk sztuki, w licznych wędrowkach po Anatolii zbierał pieśni, legendy i baśnie, słuchał opowieści, czytał dawno zapomniane teksty w oparciu o ten materiał przystąpił do nieprostego dzieła opracowania legend i mitów w ten sposób, by w sporze między mitem a rzeczywistością Turków, poprzez wieloletnie zatamania ich losu, rzeźbienie w sposób logiczny i w miarę chronologiczny. Zarówno wykształcenie, jak bogactwo wyobraźni i liryczne natraktowanie tematu zrewolucyjnego autorowi nie stworzenie dzieła o szczególnym urodzie, a przede wszystkim doświadczenia z Humcazka o ty le porównawcze zagospodarowanie, aluzji i tureckiego wschodu nie omamiały, że w przekładzie stracił się on w pełni przyswajalnego polskiemu odbiorcy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

EUGENIUSZ COFTA

Współczesne rozdziały

było budować większe mieszkania i by wszystkie domy miały gotową fakturę zewnętrzna. Do tej pory nie trzeba było czekać tylko 16-kondygnacyjnych domów. Ratajska wybudowała to wciąż jeszcze poligon. Warunki produkcji nie są więc komfortowe. Niewiele tu tal pod dachem. Za to jakość wielkich płyt ma coraz lepszą markę i coraz wszechstronniejszą jest ich zastosowanie. To właśnie w osiedlu Lecha wybudowano z elementów prefabrykowanych pierwsze w kraju dwa przedszkola. Szkoła, również z płyt, jest na ukończeniu.

Dyrektor coś liczy na kartce papieru, wreszcie podnosi głowę i mówi:

— Dom na Czecha, w którym dopiero co pani była, to 100

nuje bowiem wszystkie roboty od początku budowy każdego domu do wysokości parteru. Brygadziśta chwali organizację pracy i rzetelność swoich ludzi, wśród których zatrudniony jest także jego syn — Marian.

Spotkany także na Osiedlu Rusa I sekretarz POP w PPB nr 2 — Kazimierz Tobijański zaprasza do wytwórni wielkich płyt przy ul. Chyżańskiej. W pokoju inż. Jana Jakubczyka — kierownika wytwórni, jest też zastępca dyrektora — Ryszard Skrzypczak. Rozmowa toczy się najpierw wokół całego osiedla stawianego dla około 110 000 mieszkańców. Potem nawiązujemy do spraw bieżących, głównie do trwającej modernizacji wytwórni. Realizuje się to przedsięwzięcie dlatego, by można

Nad Lutynią

Ojczyzny kamienie przydrożne

Jakże ze szczytu tej góry
wszystko widać wyraź-
nie. Klasycystyczny, pio-
ny swą fakturą kościół na są-
siednim wzgórzu. Kępa wyso-
kich drzew poniżej. Pola sze-
roko rozrzucone, zamknięte
lasem.

A tam w dole — pałac. Jego
jasno — delikatne kolumny.
Wędruje od strony Żerkow-
wa. Na prawo Brzostków, co-
raz bliżej — Smielów.

Cisza pól wokół. Szerokie za-
gony ziemniaków, pszenica.
Wielkie zabudowania.
Tablica z napisem — Komo-
rę. Wieś — z boku.

Rzeka, niewielki mostek nad
nią. Siadam nad wodą, z tor-
by, podróżnej wyciągam —
książkę: „W najbliższym są-
siedztwie przeżywał kiedyś
dramat wielki poeta. Czyn pa-
triotyczny wywołao go do prze-
kroczenia rzeki i potoczenia się
z walczącymi rodakami. Za-
trzymywały go sprawy osobi-
ste: przyjmieni gospodarze i
serce zajęte. Oczywiście nie
poszedł walczyć. Nocne eska-
pady z ukochaną nad rzekę —
granicę dzielącą jeden kraj —
to wszystko. Powracając nad ra-
nę, pełen wahania”.

Rzeka płynie powoli. Nie
taka znów tu szeroka. Słychać
głos kukułki. Raz, dwa. Woła
wiele razy...

Wracam — do Smielowa.

„Ten most na Prośnie, to on
od niedawna. Drogi my robili
spółnie. Panie co to za
wygoda teraz.” Stary czło-
wiek prowadzi rower, kose za
wiesz na kierownicy. „Ta rzeka
tu była dawniej zaborska gra-
nica”. Przy wale nadrzeźnym
— jakaś pocięta tablica. Jesz-
cze można odczytać na niej
słowa: „powiat jarociński —
powiat wrzesiński”. „Teraz to
tu jedno — Kaliskie”.

Smielów. Nigdy tu jeszcze
nie byłem.

„Jaki ten pałac — piękny.
Biel kolumn tympanonu. Obej-
mujące przestrzeń pałacowe
skrzydła... W półotwartych,
niezłoczonych oknach wiatr po-
rywa muśliny firanek. Z okna
na piętrze wyfruwa nagle
ptak.

Pałac — muzeum. Piękne,
stare obrazy. Sekretary, kana-
py, lustra. Książki. „Poety
Adama Mickiewicza. Tam pier-
wszy. W Poznaniu, 1828
(Własność autora)”. Przewod-
niczka: „Tu w Smielowie Mic-
kiewicz był od dwudziestego
drugiego sierpnia do dziewię-
tego września tysiąc osiemset
trzydziestego pierwszego roku.
Chciał wziąć udział w powsta-
niu listopadowym, przejsz Pro-
sne koło Komorza... Rzeka jed-
nak była strzeżoną”.

Oglądam medalion. Piękna
kobieta na nim. To siostra
pani na Smielowie, Konstancja
Łubińska. Z nią właśnie przy-
jechał się Mickiewicz.

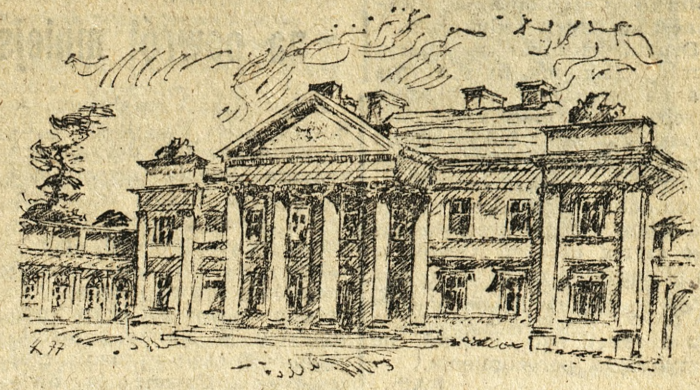
Pokój poety. I też — pokój
Konstancji. „Teraz przechodzi
się od jednego do drugiego
wokoło, amfiladą sal. Przed laty
istniało przejście bezpośrednie
między tymi pokojami”.

Gabiola. Kurtka i czapka po-
wstańca.

Kartka papieru trochę pod-
niszczona. Szkic głowy poety.
Objaśnienie, że to z pamiętni-

ka Eugenii Morawskiej. Wpis:
„Na pamiątkę r. 1831 Mca
Oktobra w Luboni Adam Mic-
kiewicz”. I jeszcze tekst pod-
tym: „Muzeum Adama Mic-
kiewicza w Smielowie ofiaru-
je Ludwik Mikusiński. Poznań,
27 lipca 1975”.

Na półce bibliotecznej w
biurze pałacu — muzeum książ-
ek



Rys. — Ludomir Kapczyński

ka Aliny Witkowskiej „Mickie-
wicz. Słowo i czyn”. W roz-
dziale „Czas odnaleziony” czy-
tam: „W sierpniu, gdy dotarł
do Wielkopolski, powstanie
już dogasała granica między
zaborem pruskim a rosyjskim
była silnie obsadzona po oby-
dwu stronach rzeki Prośny (...)
Mógł się dać zabić przy prze-
kroczeniu granicy(...) Koroną
jego twórczości pozostały
wówczas „Konrad Wallenrod”,
nie mieliśmy „Dziadów czę-
ści III”. „Pana Tadeusza” i
Prelekcji (...). Rzecz jasna mo-
raliści i za to smakowanie ży-
cia wystawili mu rachunek,
mając za złe, iż polował i ko-
chał się, gdy inni ginęli pod
kulami. Szkoda, że w imię kon-
sekwencji nie mieli także pre-
tensji o napisanie „Pana Ta-
deusza”, który bez tej kąpieli
w swojszczyźnie, jaką przy-
niósł pobyt w Poznańskim,
nie dał się pomyśleć i najpew-
niej nigdy nie byłby zrealizo-
wany (...). To, co brutalnie utra-
cone w życiu, zostało absolut-
nie odzyskane w poezji”.

☆

Przyjechałem do Smielowa,
bo jest tutaj mój przyjaciel,
Stanisław Hebanowski. W po-
koju gościnnym pałacu z mał-
żonką na wypoczynku. Chcia-
łem porozmawiać o wspólnie
realizacji teatralnej S.H.,
o jego „Samuelu Zborowskim”,
Juliusza Słowackiego. Ale cień
tamtego drugiego wielkiego
romantyka mnie tu dogonił,
opanował.

Zabieniec, Tarnówka, Lipie
albo bardziej szumne Konfe-
derackie towarzyszyły piłgom,
żniwiarom i wozom pełnym
mierzwę w codziennej, powta-
rzającej się wędrówce”. Te
swoje „Listy z Lutynia” S.H.
pisał w Warszawie. Jest pod
nimi data — 1943 rok. Nawet
nie wiem, czy to było przed,
czy po Pawlaku, w którym go
Niemcy wzięli.

Siedzę teraz tutaj w poko-
ju mansardowym tego tak pol-
skiego pałacu. Gdy wychylić
się, widać stąd okno pokoju
Mickiewiczowskiego... Chcia-
łem z S.H. rozmawiać o tych
Słowach Wielkich, jak on to
mówi „opadających nagle de-
likatną kadencją na wspomnie-
nie Ojczyzny”. Jak o te sprawy
jednak pytać, gdy nurt ży-
cia — i ojczyzny — tak bliski,
tak własny...

S.H. przerywa milczenie:
„A nad Lutynią był?”

Smielowski. park. „Szumią
ogromne drzewa. W trawie —
zwalone kamienie. Obok —
inny, wysoki kamień z popier-
siem poety. Tam w pałacu
przewodniczka mówiła, że
Niemcy wysadzili w powie-
trze kamień — pomnik Mic-
kiewicza, że po wojnie drugi
postawiono...”

Rzeka. Płynie Lutynia cicho,
bezzgłośnie. Spieszenie. Zbliża
się burza. Niebo się ściemnia,
daleki grzmot niesie echem.

Pisał — „na paryskim bru-
ku” — dawny gość Smielowa:

Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości,
W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedną już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecińczy! On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie

S.H. urodził się, mieszkał w
Brzostkowie, na wyciągnięcie
ręki stąd. Potem Niemcy jego
rodzinę wysiedlili. Zostali tu-
tą tylko — rodzinne groby.
Po raz pierwszy teraz tak tu
zjechał...

Nie przyznaje się, że wzią-
łem z sobą książkę S.H. o tych
stronach. To w niej nad Pro-
sne o Poecie czytałem. Tam w
tej książce jest też taki ury-

„Na nowo powtórzonym
krajem lat dziecin-
nych była dla tego wielkie-
go polskiego Wędrowca po
obczyznach — choć na krótko
— gościnną ziemią Wielkopol-
ski.

Jakże piękny, uszanowa-
ny jest Jego śmielowski
dom — dzisiaj.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Załoga

Dokończenie ze str. 3

kierunek. Zatrzymują się chwi-
le, by zaraz zacząć przeciwna-
tarcie. I znowu lawina ognia.
Kontratak został zlikwidowa-
ny. Ale znów nowy rozkaz
napływa z eteru: — Po lewej
stronie wyrzucić rakietowe.
Zniszczyć!

I znowu pełen gaz. Celnymi
strzałami czołgistów zniszczo-
ne zostają wyrzutnie. Koniec
ćwiczebnego natarcia.

Podnoszą się wazy. Słońce
wziera się w głębie wozów.
Podchorążowie ocierają pot z
twarzy. We wnętrzu jest gorą-
co. Nawet przy pełnej aklima-
tyzacji nowoczesnego pojazdu.
Teraz, gdy w szyku marszo-
wym wracają do parku wozów
bojowych, są podnieceni. Ocz-
kiwać będą na wieczorne omó-
wienie ćwiczeń, na ocenę. Ma-
jor Henryk Kucharczyk pro-
wadzący szkolenie ogniowe
jest z nich zadowolony. Na
ostatnim trudnym strzelaniu
na 1000 metrów załoga czołgu
1250 miała pięć trafnych na
pięć możliwych. Dzisiaj zbiera-
ją plony pracy na zajęciach
teoretycznych.

Są już w parku wozów bo-
jowych. Wyskakują na zew-
nątrz. Zdejmują hełmofony,
poprawiają włosy. I nagle sta-
ją się już inni — roześmiani,
młodzi. Kązik coś nuci, Wie-
siek śpiewa. Wszyscy doko-
nują przeglądu wozu. W pla-
nie dzisiejszym jeszcze mycie,
obiad, przeglądanie gazet i te-
lewizja. Oj potańczyliby dzi-
siaj ze swoimi dziewczynami.
Kązik z Krysia, Leon z Celi-
ną. Ale wiedzą, że to marze-
nia „ściętej głowy”.

— Odbijemy sobie na wese-
lu — kłóregoś z was — mówi
Wiesław. To jeden, który ma
te uroczystości poza sobą. Wy-
buchają śmiechem.

Podchorąży Kalinowski idzie
w kierunku rejonu zakwatero-
wania. Niesie w ręku hełmo-
fon. Za parę dni — 23 sierpnia
otrzyma szlify oficerskie.
Spełnia się jego marzenia lat
dziecięcych.

Ale szlify to też pożegnanie
ze szkołą, w której znalazł ty-
tuł przyjaciół, która pomaga
mu ukończyć Politechnikę.
Przyjdzie rozstać się z kolega-
mi, z którymi żył się i z któ-
rymi wiał tylu lat losy pod-
chorążego. Radości i smutku.
Teraz dobrze wie, że zawód
oficera wymaga dobrego, so-
lidnego przygotowania facho-
wego. Wiedzy ogólnej, dyscy-
plinowania, zaradności, wy-
trwałości psychicznej i fizycz-
nej, przytomności umysłu i od-
wagi. A o czołgach mówi się,
że to naprawdę męska i cieka-
wa specjalizacja wojskowa.

☆

Komendant Wyższej Szkoły
Oficerskiej Wojsk Pancernych
im. Stefana Czarnieckiego w
Poznaniu podpisuje list do ro-
diców podchorążego Leona
Kalinowskiego.

„Z prawdziwą przyjemnością
komunikuję, że syn wasz dzięki
osobistym walorom, dyscyplino-
waniu i pilności zdobył w naszej
szkole miano dobrego żołnierza.
Sumienna praca i koleżeńskość
zjednały mu ogólny szacunek...
Niech nam wolno będzie złożyć
Wam Rodzicom za wychowanie
syna na dobrego obywatela wy-
razy uznania i serdeczne po-
dziękowanie”.

Ten list dotrze do rodziców
podchorążego Kalinowskiego w
przededniu Lipcowego Święta.

JERZY KNAPIK



WARTO KORZYSTAĆ Z NUMERU 666

Często korzystam w Poznaniu z taksówek na trasie Osie-
dle Warszawskie — Luboń i wielokrotnie musiałem in-
terweniować w sprawie nieuczciwego naliczania kwoty za
przejazd. Niedawno jechałem tam taksówką nr rej. 21-50 PI.
Kierowca jadąc najkrótszą drogą (bez zwracania mu na to
uwagi), na granicy miasta poinformował nas, że tu kończy
się miejska strefa i że teraz zmienia taryfę. Po raz pierwszy
spotkał mnie taki fakt i dlatego uważam, iż uczciwość tego
kierowcy zasługuje na podkreślenie i uznanie. (2272)

JERZY STACHOWSKI — Luboń k. Poznania

OD REDAKCJI: Międzywojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu
i Usług w Poznaniu poinformowało redakcję, że kierowcą tym był
Teodor Sobkowiak, a jego taksówka ma boczny numer 666.

ZNAKOMITY WYKŁAD O USTROJACH

A cokolwiek od lat jestem codziennym czytelnikiem, nie
pisałem dotąd do Waszej Redakcji, trochę z lenistwa,
trochę „bo niby po co?”, skoro redaktorzy są „od pisania”,
a czytelnicy „od czytania”. Tym razem jednak przemo-
głem się, by wyrazić, co myślę o przedrukowanym w „Głosie” z 16
bm. (za „Trybuną Ludu” — jak podaliście) artykule Jerzego
Putramenta, zatytułowanym: „Mieć i być czyli dwie koncep-
cje losu ludzkiego”. Choć ani tytuł ani nazwisko autora
(nieszczęśliwie go lubię, chociaż jest bez wątpienia dużą in-
dywiduałnością) nie zachęcały do lektury — przeczytałem.
A piszę dlatego, by stwierdzić, że dotąd nie udało mi się nig-
dzie natknąć (czytam dużo) na tak zwyczajny i przejrzysty, zna-
komity wręcz wykład na temat ustrojów społecznych i wza-
jemnego ich na siebie oddziaływania.

Autor, którego jakoś zawsze uważałem za nieco „rozwole-
go” pisarza i publicystę, w krótkim przecięt (jak na podjęty
temat i wagę zagadnienia) artykule wyjaśnił wiele podsta-
wowych spraw, które zapewne niejednemu kołatają się po gło-
wie i prowokują do stawiania pytań: „no ale czemu?”.
Mam uznanie dla redakcji za przedruk omawianego artyku-
tu, ale jednocześnie i trochę pretensji, że jeśli szykuje się do
druku jakiś szczególnie cenny artykuł, nie zostaje on o dzień
wcześniej, lub choćby w tym samym numerze na pierwszej
stronie, zapowiedziany. Bo przecież nie każdy czyta każdą ga-
zetę „od deski do deski”. (2799)

WOJCIECH PROTAKIEWICZ — Poznań

INSPEKTOR NIE WYDAŁ DECYZJI

W związku z listem, jaki ukazał się 25 czerwca 1977 r. w
„Głosie” w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowie-
dzi” pod tytułem „Napoje, syfony, transportery” — Państwo-
wy Terenowy Inspektor Sanitarny Poznań-Miasto wyjaśnia,
iż nie wydawał decyzji zakazującej rozwożenia syfonów w
transporterach drewnianych. (2489)

lek. med. A. PIETRASZKIEWICZ
Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny

NAPRAWIA W CZYNIE SPOŁECZNYM

W odpowiedzi na list pt. „Sportowcy do domu” — „Głos”
z 21. V br. dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Bu-
dowlanego nr 3 w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia, że Ośrodek
Rekreacyjno-Sportowy na Winogradach budowany był m. in.
przez pracowników naszego przedsiębiorstwa w czynnie spo-
łeczny. Został on wykonany zgodnie z dokumentacją pro-
jektowo-kosztorysową. Opisane w notatce nieprawidłowości
wynikają z niewłaściwej eksploatacji obiektu oraz braku
odwodnienia terenu wokół budynku. W tej sytuacji nie-
zbędne jest założenie specjalnej izolacji, którą podjęli się
wykonać pracownicy naszego przedsiębiorstwa (...) i na-
prawia oni także osprzet sanitarny. Jednocześnie nadmieniamy,
że instalacja ogrzewania i ciepłej wody nie zostały zle-
cone do wykonania. (2111)

mgr ALFRED HOFMAN
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

z życiorysu Poznania

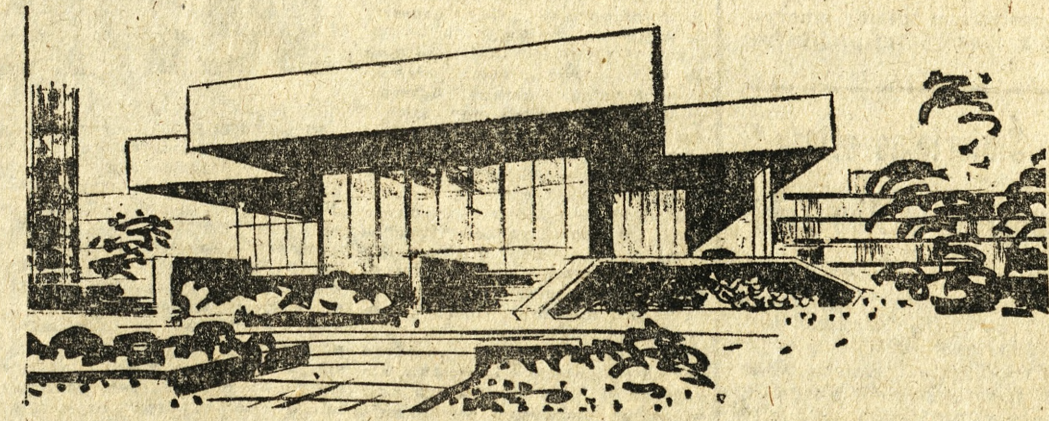
budynki zmontowany na Ra-
taju.

W ciągu 10 lat — sumuję (bo
pierwszy dom gotowy był w
końcu 1967 roku) powstało mia-
sto dla prawie 60 000 mieszkań-
ców. Te refleksje na temat
wielkości osiedla przerywa wej-
ście do biura brygadzysty-be-
toniarza Czesława Przybylskie-
go. Z przedsiębiorstwem jest
związany od 30 lat. Zagadnie-
ty, mówi, że pierwsze płyty z
gotową fakturą doskonale nie
były. Kolejne serie są lepsze.
Teraz pracownicy wzajemnie
kontrolują wykonywane przez
siebie wielkie płyty. Za niedo-
patrzenie jednego odpowiada
cała brygada.

☆

Rataje zaprojektowane w po-
znańskim „Miastoprojekcie” ma-
ją już swoją historię, jesz-

cze nie zakończoną, lecz z
każdym rokiem uzupełnianą o
nowe rozdziały. Inaczej zaczy-
nają się kształtować dzieje naj-
nowszego osiedla: Piątkowo —
Naramowice, zlokalizowanego
na północy miasta, powyżej Wi-
nograd. Już w pierwotnej kon-
cepcji nadano mu znaczenie
osiedla przyszłości. Przeto inna
będzie jego historia chyba bez
konieczności wprowadzania bie-
żących zmian. Zaprojektowa-
no je bowiem z rozmachem.
Piątkowo składać się ma z 9
zespołów mieszkaniowych. Uk-
ład urbanistyczny każdego z
nich to duże przestrzenie, oko-
lone domami. Wnętrza prze-
znaczono na miejsca wypoczyn-
ku, trawiaste place zabaw, ką-
piska dla ludzi starszych,
zieleni. Uliczki w zespołach po-
prowadzono na skos, aby z do-
mów do przystanków i budyn-



Tak wyobraża sobie główny projektant Piątkowa-Naramowice, mgr inż. arch. Jerzy Szalankiewicz
pawilon handlowo-usługowy na stawianym obecnie osiedlu Kazimierza Jagiellończyka.

Rys. — J. Szalankiewicz

domu od drugiego wynosi od
80 do 100 metrów. W Piątko-
wie metraż mieszkań zbliżony
będzie do nowego normatywu.
Największy pokój — 23,2 m kw.

Historię tego rejonu miasta
dla około 65 000 mieszkańców,
zapoczątkowało oddanie do u-
żytku teraz w lipcu, pierwsze-
go domu na osiedlu Kazimierza
Jagiellończyka. Kolejne budyn-
ki — w robocie. Wszystkie z
elementów prefabrykowanych
Poznańskiego Kombinatu Bu-
dowlanego w Suchym Lesie i
wznoszone przez jego załogę.
Inwestorem osiedla przez któ-
re w przyszłości przebiegać ma
szybka kolej miejska jest Woje-
wódzka Spółdzielnia Mieszka-
niowa w Poznaniu a użytkow-
nikiem — Poznańska Spółdziel-
nia Mieszkaniowa. Piątkowo
zaprojektowano w poznańskim
„Inwestprojekcie”.

Dzieje tego najmłodszego os-
iedla Poznania, już z pierw-
szym zamieszkałym domem
zamkną się być może w jednym
tylko „tomie”. Bez dodatko-
wych rozdziałów. Pozwala tak
sądzić jego urbanistykę, której
konceptja wybiega poza ramy
innych poznańskich zespołów
mieszkaniowych.

ANNA SIEKIERKA

O Polsce w „The Engineer”

Atrakcyjny partner handlowy

Polska jest atrakcyjnym partnerem handlowym, którego rosnący potencjał gospodarczy stwarza firmom brytyjskim korzystne warunki współpracy — pisze autor obszernego artykułu zamieszczonego w tygodniku „The Engineer” — piśmie kadry zarządzającej przemysłu maszynowego. Michael Page, który był w Polsce m. in. na Międzynarodowych Targach Poznańskich, stwierdza, że kraj wkroczył w okres konsolidacji gospodarczej, następującej po etapie intensywnego wzrostu inwestycji. W bieżącym pięcioletnim planie produkcyjnym Polski — pisze Page — wzrosło o 48—50 procent, utrzymanie zostanie wysokie tempo inwestycji w najnowocześniejszych reaktorach przemysłu, a szczególną uwagę zwróci się na modernizację istniejących zakładów. PAP

Begin zakończył pobyt w Waszyngtonie

Zakończyła się oficjalna wizyta w Waszyngtonie izraelskiego premiera Begin. Z wypowiedzi zarówno prezydenta Cartera, jak i premiera Begin wynika jednoznacznie, że amerykańsko — izraelskie rozmowy nie doprowadziły do zbliżenia stanowisk rządów obu krajów, a nadzieje Begin na to, że uda mu się odegrać rolę mediatora w kryzysie bliskowschodnim, mają po rozmowach z Beginem jeszcze mniej szans na urzeczywistnienie, niż przed wizytą izraelskiego premiera. (PAP)

Konferencja prasowa L. de Guiringaud

Potępienie apartheidu

W Akre odbyła się konferencja prasowa ministra spraw zagranicznych Francji, Louis de Guiringaud, na której przedstawił on stanowisko swego kraju wobec Afryki, zwłaszcza w aspekcie wątpliwości wyrażanych w prasie afrykańskiej na temat braku spójności w polityce francuskiej wobec Czarnego Lądu. De Guiringaud powiedział, że stanowisko Francji w sprawie

Zakończyła się XII runda rokowań wiedeńskich

Brak konstruktywnej odpowiedzi państw zachodnich

W Wiedniu dobiegła w czwartek końca, nie przynosząc widocznego postępu, XII runda rokowań 19 państw w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz posunięć z nią związanych w Europie środkowej.

W oświadczeniu dla prasy ambasador Sławomir Dąbrowski ocenił w imieniu państw socjalistycznych przebieg XII rundy rokowań, podczas której dyskusji toczyły się na dwóch płaszczyznach: wymiany poglądów na temat ogólnych zasad redukcji zbrojeń oraz dyskusji o stanie liczbowym wojsk Układu Warszawskiego i NATO w stre

W dyskusji na temat ogólnych zasad, państwa socjalistyczne ponowily gotowość wniesienia swego wkładu do redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej. Wyraziły nie

pokój w związku z tendencjami w państwach NATO i deklaracjami rady NATO, zmierzającymi do intensyfikacji zbrojeń i wprowadzenia nowych rodzajów broni na teren Europy, co sprzeczne jest z duchem i celem rokowań.

Ambasador Sławomir Dąbrowski stwierdził, że dyskusja na temat ogólnych zasad redukcji nie dała niestety postępu, jakiego oczekiwali państwa socjalistyczne. Zachodni uczestnicy rokowań nie wykazali gotowości do poszukiwania rozwiązań na bazie kompromisowych propozycji z 19. 2. 1976 roku, które państwa socjalistyczne ponowily w XII rundzie. Nadal brak konstruktywnej odpowiedzi państw zachodnich na tę propozycję, jak również na naszą propozycję „zamrożenia” stanów liczbowych wojsk 11 bezpośrednich uczestników w

Europie środkowej na czas rokowań.

Postawa delegacji zachodnich polegała, jak poprzednio, na powtarzaniu starych propozycji, które powstały z zamiarem polepszenia pozycji militarnej NATO w stosunku do Układu Warszawskiego.

W czasie XII rundy państwa zachodnie nie zmieniły żadnego z elementów swego nierealistycznego stanowiska. Nadal na legają one na prawie trzykrotnie większe redukcje wojsk Układu Warszawskiego w strefie. Państwa zachodnie i Kanada uchylały się nawet od bodaj ogólnego sformułowania gwarancji udziału w redukcjach.

Drugim istotnym kierunkiem obrad XII rundy, była dyskusja na temat danych liczbowych wojsk państw Układu Warszawskiego i NATO w Europie środkowej. Państwa socjalistyczne wykazały maksimum dobrej woli odpowiadając na wiele pytań i przedstawiając szereg uściśleń. Oceniając tę płaszczyznę rokowań — podkreślił przedstawiciel Polski — należy stwierdzić, że pół roku dyskusji nad liczbami nie przybliżyło porozumienia. PAP

Holandia nie ma stałego rządu

Blisko 2 miesiące po przeprowadzeniu wyborów powszechnych (25 maja br.) Holandia wciąż nie ma stałego rządu i nie ma wskazywania na to by próżnię tę można było wypełnić w najbliższej przyszłości.

Po wrzuceniu się misji tworzenia rządu przez zwycięzcę wyborów, dotychczasowego premiera, socjaldemokratę Joopu den Uylu i po zrezygnowaniu z przyjęcia tej misji przez przywódcę bloku chadeckiego, wicepremiara i ministra sprawiedliwości w zdmisjonowanym gabinecie — Andreasa van Agta, powstał wyjątkowo poważny impas.

Ani socjaliści ani chadecy nie chcą brać na siebie ryzyka sformowania rządu mniejszościowego. Z drugiej strony różnice między nimi uniemożliwiają, jak dotąd, osiągnięcie

porozumienia w sprawie rządu koalicyjnego.

W tych warunkach królowa Juliana zwróciła się do senatora dr. Willema Alpeda z prośbą o podjęcie się roli informatora, czyli polityka, badającego grunt do możliwości stworzenia przyszłego rządu.

Dr Alped był przywódcą frakcji parlamentarnej zachowawczej partii antyrewolucyjnej w izbie pierwszej Stanów Generalnych. Zadanie dr. Alpeda polega na znalezieniu — mimo wszystko jakiegokolwiek klucza do ugody między socjaldemokratami, chadekami i partią „Demokraci 66”.

Oznacza to, że koncepcja rządu szerokiej koalicji wciąż jest uważana za jedyną racjonalną wyjście z obecnej niezwykle skomplikowanej sytuacji. (PAP)

Współpraca specjalistów z krajów RWPG

Przed wszystkim większa produkcja zbóż

Kraje członkowskie RWPG za jedno z głównych zadań w dziedzinie rolnictwa w obecnej pięcioletniej perspektywie postawiły sobie zwiększenie produkcji zbóż. W Europie praktycznie nie pozostały nieuprawne ziemie. Dlatego główne nadzieje w dziedzinie produkcji zbóż specjaliści wiążą z nowoczesną agrotechniką, nawozami sztucznymi, wydajnymi maszynami, jak również stosowaniem nowych, wysoko wydajnych odmian zbóż.

Współpraca selekcjonerów krajów socjalistycznych odbywa się w ramach RWPG. Koordynuje ją Stała Komisja RWPG d.s. Rolnictwa. Dzięki tej współpracy szybko zwiększa się wymiana materiałów siewnych nowych odmian upraw rolniczych. W ubiegłym roku kraje członkowskie RWPG otrzymały ze Związku

Radzieckiego 580 odmian nasion roślin, uzyskanych przez selekcjonerów radzieckich, zaś ZSRR — nasiona ponad 200 roślin.

Istotną pomocą dla selekcjonerów są także przedsięwzięcia, jak międzynarodowe próby odmian. Rocznie w ten sposób sprawdza się jakość ponad 400 różnych kultur rolnych. Najlepsze z nich stosuje się we wszystkich krajach RWPG.

Szczególną uwagę selekcjonerzy wszystkich państw poświęcają uzyskiwaniu nowych, wydajnych odmian pszenicy. Np. w Bułgarii, dzięki zastosowaniu nowych odmian, produkcja pszenicy jest o 800 000 ton rocznie wyższa. Szeroko znane w wielu krajach RWPG są radzieckie odmiany pszenicy, jak „Aurora”, „Kaukaz”, „Mironowska”, „808”, „Biełostaj”, „Jubilejna” i inne. (PAP)

Dar Polonii na CZD

IV Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych jest nie tylko prezentacją artystycznego dorobku Polonii, wzbogaca i umacnia on również jej serdeczną więź z krajem ojców. Pięknym tego wyrazem jest złożona w czasie festiwalu przez kierownictwo zespołu „Rzeszowiacy” z Chicago deklaracja przekaza-

nia na Centrum Zdrowia Dziecka 4300 dolarów, zebranych przez środowiska polonijne tego miasta.

Na Centrum Zdrowia Dziecka przekazane zostaną również pieniądze uzyskane z występów 5 zespołów uczestniczących w Lublinie w przedfestiwalowym zgrupowaniu. PAP

Państwa arabskie zezwalają na powrót mniejszości żydowskiej

Palestynska rozgłoszła w Kairze „Głos Palestyny” z uznaniami, że państwa arabskie zezwalają na powrót Żydów egipskich, którzy wyemigrowali do Izraela w latach 1948—50. Jednocześnie wszystkim, którzy skrzętnie się z prawem powrotu zapewnienia się równość praw i obowiązków. W Kairze pozostało około 5000 osób wyznania mojżeszowego. Czynne są dwie synagogi.

Egipt nie jest pierwszym krajem arabskim, który występuje z podobną inicjatywą. Za

początkowało ją Maroko, gdzie ogłoszono prawo powrotu dla „tych, którzy urodzili się w Maroku i opuścili granice państwa”.

Zgodę na powrót emigrantów wyznania mojżeszowego ogłosiły także Irak i Syria. Prawo powrotu łączy się z ogólnymi staraniami państw arabskich zmierzającymi do normalizacji stosunków z Izraelem w przypadku wycofania się tego kraju z terytoriów okupowanych i uznania praw Palestyńczyków do własnego bytu państwowego. (PAP)

Proces oprawców z Majdanka

- Akt oskarżenia liczy 500 stron
- Zeznaje 200 świadków

Już półtora roku trwa w Düsseldorfie proces sądowy przeciwko grupie hitlerowskich przestępców wojennych, oprawców z obozu zagłady w Majdanku.

W ostatnich latach w RFN zdemaskowano około 1500 byłych SS-manów, którzy wchodzili w skład załogi Majdanka, jednak tylko 14 z nich stanęło przed sądem.

Przygotowania do procesu trwały wiele lat. Zgromadzone w tym czasie zeznania świadków i inne dowody (łącznie prawie 80 tomów dokumentów). Sam akt oskarżenia liczy 500 stron. Zaproszono przeszło 200 świadków z różnych krajów.

Obecni na posiedzeniach są liczni przedstawiciele społeczeństwa, dziennikarzy, działaczy organizacji antyfaszystowskich określają niektóre wystąpienia w sądzie jako wydarzenie w pamięci setek tysięcy.

cy mieszkańców Europy, którzy zginęli w tym obozie.

Powszechne oburzenie wywołuje postępowanie niektórych obrońców. Postawili oni sobie za cel nie tylko usprawnienie zbrodniarzy, lecz w ogóle kwestionują postawienie ich przed sądem. Jeden z nich usprawiedliwiał przestępstwa popełnione w Majdanku i innych obozach zagłady utrzymując, że członkowie aparatu państwowego „w ogóle nie wiedzieli o istnieniu obozów zagłady”. Inny obrońca wystąpił z prośbą o uwolnienie przestępców, żądaniem aresztowania na sali byłej więźniarki Majdanka wezwanej na rozprawie jako świadek.

Demokratyczne odłamy społeczeństwa RFN, wskazując na przedłużanie się procesu oprawców z Majdanka, domagają się swobodnego ukarania zbrodniarzy hitlerowskich. (PAP)

Wzrost inflacji na Zachodzie

Prawdopodobne jest, że „plaga inflacji” w świecie uprzemysłowionym Zachodu utrzyma się w nadchodzących latach na obecnym przeciętnym poziomie — stwierdza opublikowany 21 bm. w Paryżu raport Międzynarodowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

Według tego raportu, gwałtowny skok cen żywności i surowców na rynkach międzynarodowych spowodował w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. wzrost inflacji o 11,5 procenta, biorąc pod uwagę łączne wyniki dla 24 państw członkowskich OECD. Na cały rok bieżący raport przewiduje

przeciętną inflację na poziomie 7,5 procenta. Dokument sugeruje, że w tej skali inflacja na Zachodzie powinna utrzymać się w przyszłości.

Z raportu wynika, że w państwach OECD jest obecnie 5 mln bezrobotnych, tj. 5 proc. ogółu siły roboczej. Dobrement nie przewiduje zasadniczych zmian na rynku zatrudnienia w nadchodzących latach.

Prezentując raport na konferencji prasowej przedstawiciel OECD oświadczył, że wskaźniki rozwoju gospodarczego Zachodu dotyczące ostatnich 12 miesięcy są zaskakująco dobre. (PAP)

Niepokój i oburzenie opinii publicznej

Nowy Kodeks Karny USA

Postępową amerykańską opinią publiczną z niepokojem obserwuje dążenia władz do przeformowania nowego Kodeksu Karnego. Stworzy on podstawę prawną nie tyle do walki z przestępczością, ile do wzmożenia ataków na prawa obywatelskie.

Nowy Kodeks Karny zawiera artykuły umożliwiające ograniczenie praw obywatelskich oraz prześladowanie uczestników ruchu strajkowego. O jego antydemokratycznym charakterze świadczy również fakt, że rozdział o karach za przestępstwa „związane z obroną narodową”, przywraca moc obowiązującą wielu postanowieniom ustawy McCarrena z 1950 roku „o kontroli działalności wyrotowej”.

Nowy kodeks obejmuje także paragrafy tzw. ustawy o szpiegostwie i sabotażu z 1954 roku, przewidujące represje przeciwko środkom masowego przekazu, za publikowanie dokumentów ujawniających bezprawną działalność organów rządowych.

Dziennik „Daily World” wezwał postępowe odłamy amerykańskiej opinii publicznej do walki z reakcyjnym projektem ustawy. (PAP)

8000 kandydatów na astronautów

8 000 kandydatów na astronautów, w tym 1000 kobiet zgłosiło się w Stanach Zjednoczonych po opublikowaniu roku temu oficjalnego komunikatu amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) o werbowaniu takich osób. Z tej liczby NASA wybierze tylko 150 osób do przyszłych lotów kosmicznych USA. Przejdą oni specjalny dwuletni staż przygotowawczy. (PAP)

Śmiertelne ofiary upałów w Abu Zabi

Wzrasta liczba śmiertelnych ofiar tropikalnych upałów w Abu Zabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Według ostatnich doniesień, śmierć wskutek porażenia słonecznego doznało tam 11 osób. Około 100 osób przebywa w szpitalu. Większość ofiar to robotnicy cudzoziemcy. W Abu Zabi nadal utrzymuje się bardzo wysoka temperatura (do 45 stopni Celsjusza). (PAP)

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Jadwiga Korzeniowska publikuje zestaw zdjęć dokumentalnych z okresu narodzin Polski Ludowej w 1944 roku. Tytuł tego historycznego fotoreportażu „Gdy nadeszły — wolność i Polska...”

W „PRZEMOJ” — Janusz Roszko w reportażu „Polska przemienionych kołodziejów czyli Rzeczpospolita nasza codzienna” stwierdza, że naszym pierwszym, naczelnym obowiązkiem jest oddać na rzecz ojczyzny swoje siły i pracę, pracę uczciwą i rzetelną.

W „Itd” — redakcja przedstawia myśl „O dobrej robotce”, pochodzącą z dwóch dzieł profesora Ta deusza Kotarbińskiego: z „Medytacji o życiu godziwym” oraz z „Traktatu o dobrej robotce”. Jakże godna upowszechnienia jest myśl profesora: — Nie każdego stać na osiągnięcie mistrzostwa, ale każdego stać na wysiłek jak największego możliwego przybliżenia się doń. I to właśnie jest tak bardzo u nas społecznie potrzebne.

W „LITERATURZE” — Jacek Tarcałowicz pisze o poecie walczącego narodu, omawiając twórczość Lucjana Szenwaldy, poety walczącego proletariatu.

W PRASIE

W „KULTURZE” — rozmowa z Krzysztofem Pendereckim, światowej sławy polskim kompozytorem, który na pytanie, jak jakoś narodowy, polski pierwiastek znajduje się w jego muzyce — tak odpowiada: — Z pewnością można o tym mówić, ale tylko w najogólniejszym sensie... Polska leży na styku kultury wschodniej i zachodniej i wydaje się, że to zawazyło na języku muzycznym mojej „Polski”. Niemiec nie mógłby napisać tej formy w ten sposób, ponieważ udział chórow, dramaturgia jest inna w kościele niemieckim czy ewangelickim. Taka „Polska”, jak moja, mogła powstać tylko w Polsce i to jest chyba czymś nowym.

W tym samym tygodniku reportaż z katastrofy międzynarodowego pociągu pociąg, który 9

lipca br. zderzył się we Wrocławiu z lokomotywą. Tomasz Kalicki przedstawia fakty z tego wydarzenia, odtwarzając sytuację bezpośrednio przed katastrofą i obraz po czynnym po tym nieszczęściu. Tytuł reportażu „Luzak na torze”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z wybitnym polskim rzeźbiarzem, Władysławem Hasiorowiczem.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — socjolog, doc. dr. Mikołaj Kozakiewicz, który uczestniczył w europejskim seminarium na temat zmiany roli społecznej kobiety i mężczyzny we współczesnym świecie odpowiada na pytanie „Czy jest równoprawność?”. Odnotujmy tutaj także opinię M. Kozakiewicza: — Sformułowane na sympozjum postulat, że decyzja o pracy

powinna być aktem wolnej woli obojga. Bo „praca” to nie tylko działalność zawodowa, to także działalność na rzecz rodziny. Można przecież powiedzieć, że w rodzinie domowe są nierówności społeczne. Ale jeżeli akurat my wolalibyśmy się zająć domem, to myślna społeczna nie powinna tego powstrzymać jako czegoś nienaturalnego.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — rocznik kurator i opiekun społeczny ze Starachowca Adam Świątek pisze o tym, dlaczego został kuratorem. — Dzielić się sercem — stwierdza — to piękny gest. Przekazując społecznie nie powinno być liczyć na order czy pominięcie, starczy przeświadczenie, że w czasie, często zabranym rodzinie, komuś potrzebny, że nasza działalność pomaga i młodym i starszym. Największą radość mam, gdy dany da świadomość, że jest nam potrzebny. To nasze życie, to koło wiedzy przeżyjemy własnym godnie, kiedy podzielimy je z innymi.

W „MOTORZE” — J. Pomianowski przedstawia istotę nowych mutowań w przyszłym projekcie kodeksu drogowego. LEKTOR

BLISKO CELU

— Proszę pana, te moje studia inżynierskie, a teraz magisterskie, to nie dla tytułu, ani żeby ludziom we wsi pokazać, że się nie podjął, nie mógłbym zrealizować swoich zamiarów. Jaka była bowiem moja sytuacja wyjściowa przed osiem laty? Stałem się nagle właścicielem gospodarstwa, przekazanego mi przez ojca. Po nad osiem hektarów gruntów ornych, stara buda, której już nie ma. Ta nowa to właśnie na jej miejscu. Było też trochę inwentarza żywego — parę sztuk bydła i kilkadziesiąt świń. I miałem jeszcze dwadzieścia lat...

Wiedziałem, że na takim gospodarstwie, samotnie, z niewielką wiedzą o rolnictwie, którą wówczas posiadałem — nie wyjdę poza ramy, w jakich gospodarzył mój ojciec. A ja chciałem osiągnąć coś więcej. Zorganizować wydajne, nowoczesne gospodarstwo specjalistyczne. Takie, w którym życie nie ogranicza się do pracy i spania. Do tego musiałem mieć, po pierwsze — bazę. Osiem hektarów, to nie jest pole do działania. No bo ile na takim gospodarstwie można przetrzymać sztuk bydła? Nie ma też mowy o mechanizacji prac inwentarskich na większą skalę, polowych również. Ciągnik w gospodarstwie indywidualnym zaczyna być rentowny jeśli pracuje się dymet tak zwanych motogodzin w roku. Tego się nie wyrobi na małych polach. Po drugie — musiałem mieć wiedzę. Technikum Ekonomiczne w Lesznie, do którego dojechałem będąc jeszcze pomocnikiem w gospodarstwie rodziców, to nie było to. Dlatego zapisałem się na studia zoiczne w Akademii Rolniczej w Poznaniu, kierunku agrotechnika. Liczyłem na to, że zdobyte wiadomości wielokrotnie moje skromne siły, zwiększą wydajność gospodarstwa przez pełne wykorzystanie jego możliwości.

Musiałem więc ciągnąć parę ważnych spraw równolegle. Najpierw ziemia. Dokupowałem ją krok po kroku, aż dośzedłem do dwudziestu trzech hektarów z kawałkiem (dwadzieścia hektarów gruntów ornych, kawałek łąki i lasu). Czy to dosyć? Z tym sprzętem, który mam, można już gospodarzyć. Moje dwa ciągniki wypracowują w roku tysiąc trzy sta motogodzin. Tak, powinny być dwa. Odłączanie od ciągnika na przykład ładowacza obornika — podłączanie rozdrabniacza jest kłopotliwe. Podobnie ma się sprawa z kompostowaniem buraczanym. Ciągnie go jeden traktor, a drugi jedzie z przyczepą. Żadna rewolucja, takich, którzy mają dwa ciągniki jest w naszej wsi więcej.

Fatálně zaczęła się moja specjalizacja: było w cyklu zamkniętym (krowy z przychówkiem, z czego jest żywiec i mleko). Bruceloza położyła

wszystko. Potem zdarzyło się to zresztą jeszcze raz. Żeby utrzymać podobnych niespodzianek oraz definitywnie skierunkować gospodarstwo — musiałem zainwestować. W końcowym rozrachunku jakieś milion dwieście tysięcy. Postawiłem oborę (stodołę zresztą też i garaż) na trzydziestu sześć stanowisk. Przy dwudziestu hektarach gruntów ornych, daje mi to już obsadę stu osiemdziesięciu sztuk na sto hektarów. Dlaczego było? Zdecydowały warunki glebo-wo-klimatyczne. Prawie całą paszę mam własną: dzięki łące, uprawie buraków cukrowych i pastewnych, lucerny, kukurydzy, zbóż. Uzupełniam mieszaninami treściwymi, które dostaje za sprzedany żywiec wołowy i mleko. Czy to się opłaca? Proszę policzyć: trzynaście krow dojnych (chcę dojść do dwudziestu czterech), średnio w tym roku po czterech tysiącach litrów mleka sprzedanego państwu od sztuki, po sześć złotych za litr (wysoki procent tłuszczu). Do tego dochodzi jakieś dwadzieścia sztuk bydła rzeźnego do sprzedaży. Efekty ekonomiczne muszą być.

Pewnie, że to zajmuje czas. Nie wystarczy mieć pieniądze. Pan wie jak długo szukałem lamp hermetycznych do nowej obory? Dopiero teraz, dzięki pomocy dyrektora Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego udało się sprawę popchnąć. Trzeba będzie też dokupić drugą dojarę mechaniczną i zarazem silnik spaliny, żeby się uniezależnić od przerw w dopływie prądu. Przy ręcznym dojeniu zaplanowanych dwudziestu czterech krow, robiłbym to cały dzień. A przecież oprócz pracy w gospodarstwie muszę jeszcze mieć czas na zajęcia społeczne. Jestem radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej, członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, kół ZSL; funkcji w miejscowych organizacjach samorządowych nie będę wyliczał.

Jak to wszystko godzę? Temat mojej pracy magisterskiej związany będzie z organizacją i zarządzaniem gospodarstwami wiejskimi. Bo ja jestem fanatycznie właśnie organizacją pracy, z którą w naszych przedsiębiorstwach, nie tylko rolnych, ciągle nie jest najlepiej. Ile mogą mi pomóc rodzice w podeszłym wieku? Dlatego jeśli sobie wszystkiego należycie nie zorganizuję — będę musiał pracować w nocy. A ja chcę jeszcze mieć — i mam — czas na wycieczki, nie tylko specjalistyczne. Również krajoznawcze, żeby moja „Dacia” się nie zastęła. No, w ubiegłym roku posiedziałem tydzień w Warszawie jako delegat na Kongres Młodzieży Polskiej i na urlop zabrakło już czasu.

Jeśli mi się udało, to również dlatego, że poszedłem na kompleksową przebudowę gospodarstwa. Nie, nie postawiłem wszystkiego na jedną kar-



„Moja praca, magisterska poświęcona będzie organizacji pracy w gospodarstwie...”

Fot. D. Matuszewska

tę. Choćby zaryzykowaćem dużo, bo ryzyka się nie boję. Oczywiście, nie takiego, żeby powiedzieć sobie, że będę miał albo dużo, albo mało. Ryzykuję tak, by przynajmniej wyjść na zero. Dlatego między innymi nie zmogły mnie dwa ataki brucelozy.

Tak, więc uważnie patrzy na moje poczynania. Jestem teraz drugi pod względem powierzchni gospodarstwa. Tutaj trzeba bardzo uważać, żeby się w swoim nowatorstwie nie potknąć. Taki sprawdzian przed większą społecznością jest dużo trudniejszy niż jakikolwiek egzamin na rolniczej akademii. Przekonać ludzi można tylko konkretnymi rezultatami. „Jeśli nie masz plonów w stodołę, to nie mów, że uprzętnąłeś, a jak nie masz w kieszeni, to nie mów, że ci się coś udało”. Takie są u nas kryteria powodzenia. Chyba im sprostałem, bo już się przekonalem, że co nieco niektórzy ode mnie przejęli, chociaż o tym się nie mówi, bo przecież nie wypada doświadczonego rolnikowi uczyć się od młodego.

A ja uważam, że nauczyć się mogę czegoś — mimo inżynierskiego dyplomu — od każdego, również od tego rolnika, który przed wojną ukończył cztery klasy szkoły powszechnej. Bo w rolnictwie nie ma lat powtarzalnych, nie się nie da skopiować. Trzeba myśleć.

O czym myślę teraz, rok przed trzydziestką? O tym, że jeśli chodzi o przebudowę gospodarstwa, to jestem dość blisko celu. Chcę jeszcze postawić nowy dom, bo ten w którym się zresztą urodziłem, ma już chyba ze sto lat. W tym nowym domu powinien oprócz rodziców zamieszkać ze mną ktoś jeszcze. Tak, wiem już. Ona jest ze wsi.

Mówił JERZY GIERNAS, rolnik indywidualny, Nowowieś, gmina Rydzyna, województwo leszczyńskie.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

Na gospodarczej mapie

Bogdałów — spotkanie z węglem

„Dziura” w ziemi jest duża, na ponad kilometr, szeroka na pół, głęboka ze 30 metrów. Poprzecinana siecią taśmociągów, które terkocząc monotonnie dzień i noc, wynoszą na powierzchnię setki metrów sześciennych ziemi o barwie ciemnego popiołu, odsłaniają różne odcienie warstw geologicznych. Ten smutny krajobraz, który ktoś kiedyś — zanim pierwszy człowiek na własne oczy zobaczył srebrny glob — nazwał księżycowym, ożywia jedynie zielone drzew na przeciwnym brzegu odkrytki.

Ogrom maszyn, pracujących we wnętrzu „dziury”, można ocenić dopiero z bliska. Koparki mają wysokość wieżowców. Z daleka na ich tle giną więc sylwetki ludzi, którzy obsługują sprzęt, dozoruja przebieg pracy. A jest tych ludzi na każdej zmianie około pół tysiąca. Jakże jednak trudno do nich dotrzeć.

Obszar odkrytki jest tak wielki — informuje Andrzej Hadziaw, specjalista do spraw technologii górniczej — że szyć zmiany, gdy robi obchód, ma szansę zobaczyć pracownika najwyżej raz dziennie. A przecież „Bogdałów” nie jest największą odkrywką Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”.

Obecnie — choć na pierwszy rzut oka tego nie widać — tutaj, w rejonie konińsko-tureckiego zagłębia węgla brunatnego, trwa najintensywniejsza praca. Załoga postanowiła, że zasilanie adamskiej elektrowni paliwem z tej odkrytki, rozpocznie się nie w październiku, jak pierwotnie zaplanowano, ale już na lipcowe święto. Odważna to decyzja, bo nawet mimo wielkiej mobilizacji ludzi i maszyn, nie zawsze udaje się na czas zakończyć prace na określonym odcinku. Najwięcej przewidywanych niespodzianek sprawia

Woda

Trzeba z nią walczyć, by nie zalała odkrytki. Przebiega się przez warstwy węgla i nadkładu, tryska jak ze studni artezyskiej, wynosi z sobą na powierzchnię kawałki brunatnego węgla.

Twardy, gliniasty — elastyczny grunt, który — gdy sucho — z trudem kruszą wielkie maszyny, po połączeniu z tym żywiołem staje się mazią, zalepiając leje przesypowe na koparkach i taśmociągach. Trzeba urządzenia zatrzymywać, czyścić, wymieniać części. Zdarza się, że odsłonięty strop węgla w ciągu dwóch, trzech dni zostaje zamulony. Całą dobę pracują więc pompy, odprowadzające wodę do osadników; a stamtąd — już oczywiście z mulą — do rzeczki Kiełbaski. Ale bywa, że woda zmienia sytuację z godzin na godzinę; potrafi w krótkim czasie zniszczyć wszystko, co z trudem zbudowano w ciągu jednej zmiany.

Podziwiać należy wytrwa-

łość tych ludzi, ich upór i wiarę, że pokonają żywioł. W tej walce pomaga im doświadczenie. Większość pracowała przy odkrywaniu złóż w „Adamowie”, a tam węgiel zalegał głębiej. Z tej pracującej od 1964 roku odkrytki, „wygospodarowano” fachowców na dwie następne: „Bogdałów” i „Władysławów”. Ta druga przed laty wypadła z planu, bo węgiel tam najmniej kaloryczny, teraz jednak, gdy ceny paliwa na świecie wzrastają, sięgnięto po rezerwy. Pierwszy węgiel pojedzie stąd koleją przez myślówkę do oddalonej o 20 kilometrów elektrowni, w końcu tego roku. W tej chwili najważniejszy jest „Bogdałów”. Bo termin musi zostać dotrzymany. Tak postanowiła

Załoga

Dyrektor do spraw ekonomicznych i pracowniczych, absolwent poznańskiej b. Wyższej Szkoły Handlowej, Henryk Skolasiński, jest żywą kroniką kopalni. Rozpoczął tu pracę w roku 1959 wraz z pionierami pierwszej odkrytki w Warce, nazwanej później „Adamowem”. W ciągu osiemnastu lat przez kopalnię przewinęły się tysiące ludzi z różnych stron Polski. Wielu zmieniło pracę, niektórzy przenieśli się jako wykwalifikowani fachowcy na inne odkrytki, np. do Bełchatowa; wielu jednak pozostało do dziś, tworząc trzon wyspecjalizowanej kadry. Nie brak wśród nich i takich, którzy zamienili pług na górniczy oskard. Wywodzą się z tego niegdyś zaplanowanego gospodarczo rejonu, gdzie występowała duża nadwyżka siły roboczej.

Kopalnia „Adamów” była dla wszystkich poligonem doświadczalnym. Tu, na różnego rodzaju kursach, w specjalnie otwartych szkołach zawodowych, umożliwiono im zdobywanie nieznanych w tych stronach kwalifikacji. Od lat związali się z odkrywkami tacy, jak Stanisław Stolarski, Stefan Stachurski, Czesław Danisz czy Marian Piastka — mistrz — nauczyciel i wychowawca młodzieży.

Sam przez wiele lat, zanim przyszedłem do Bogdałowa, byłem sztygarem pokładowym — mówi Kazimierz Ziętek, obecny kierownik Oddziału Zdejmowania Nadkładu. — Mam już doświadczenie, znam ludzi. Ściągałem tu najlepszych, sprawdzonych w robocie. Współzawodnictwo to dla nich chleb powszedni, ale tu rywalizują tylko z czasem. O, przyszli ze mną Henryk Kluska, Zygmunt Nowiński, Stanisław Stefanowski, Józef Cieślak. Na nich można polegać. Ale i młodzież nie sprawia zawodu.

Inżynier Ziętek przedstawia pojawiającego się właśnie Ryszarda Hatlińskiego:

— To członek ZSMP. Jest dobrym organizatorem stanowiska pracy i czynów. Przy

naszej obecnej robocie i napiętych terminach te umiejętności ceni się wysoko.

Dla tych ludzi i im podobnych, związanych z kopalnią, elektrownią i dla całego zagłębia tureckiego „Bogdałów” to

Nowa szansa

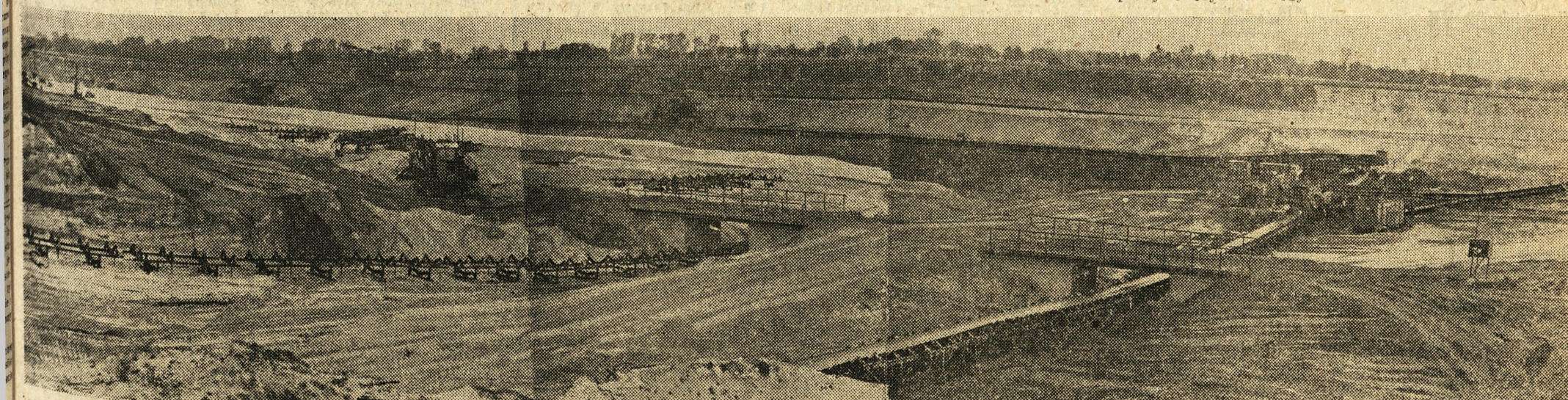
Za odkrywaniem „Bogdałowa” przemówił rachunek ekonomiczny. Tutaj nadkład jest mniejszy niż w „Adamowie” i węgiel bardziej kaloryczny. Nie potrzeba było także wielkich środków inwestycyjnych na zakup maszyn, bo wykorzystuje się wyeksploatowane, niepotrzebne już urządzenia technologiczne z innych odkrywek: Konina i Turowa. Po remoncie stare koparki-zwałowarki, taśmociągi dobrze się spisują w tych trudnych warunkach. Jedynie drobny sprzęt jest nowy.

Dzięki przyspieszeniu terminów, „Bogdałów” da do końca roku 300 000 ton węgla zamiast 200 000. Urobek całej kopalni „Adamów” wyniesie natomiast 4 miliony ton. Uruchomienie odkrytki „Władysławów” pozwoli zwiększyć ilość paliwa dla elektrowni o dalsze pół miliona ton. Będzie można w pełni wykorzystać moc energetyczną adamskiej elektrowni, co jest sprawą niebagatelną, jako że niedostatek tej mocy jeszcze okresowo odczuwamy w gospodarstwie. Kryzys energetyczny na świecie zmienił układ cen i opłacalność wydobycia brunatnego paliwa. Inwestycja, z której niegdyś zrezygnowano ze względu na wysoki koszt, obecnie ma rację bytu. Najpierw więc „Bogdałów” a wkrótce „Władysławów” rekompensować będą braki, pozwolą na rezygnację rosnących kosztów transportu miały węglowego ze Śląska, mazutu z Płocka, czy gazu ziemnego z okolic Ostrowa. Trzeba wykorzystać to bogactwo, które w ostatnim czasie urosło w cenę, a które znajduje się opodal 625-megawatowej elektrowni.

Żeby się jednak dostać do pokładu węgla, trzeba było zdjąć około 5 milionów metrów sześciennych nadkładu, a bardziej obrazowo: wywieźć 300 000 dużych wagonów ziemi.

Gdy staliśmy na skraju wielkiej nieckiej, wygrzebanej w ziemi, nazwanej od pobliskiej, przetrzebionej z gospodarstw wsi — „Bogdałowem”, do wydobycia pierwszej tony węgla brakowało dwa tygodnie. Z gór nie można było dostrzec ludzkich sylwetek, choć wiadomo, że tkwili tam, na dole, czuwając, by ich dzieła nie pokonała woda. Tylko monotonny chrzęst pomp i zawodzenie wielkich koparek, nazywanych przez górników „kwiczołami”, sygnalizowały, że odkrywanie węgla trwa, że zbliża się dzień spotkania z węglem.

ZOFIA DOHNKE



W ogromnej „dziurze” nie widać ludzi, ale świadectwem ich obecności jest węgiel, wynoszony taśmociągami na powierzchnię.

Fot. — H. Kamza



Piątek 22 VII

PROGRAM I

9.05 — „Nasze pieśni — Ojczyźnie” — pieśni i piosenki oraz impresje z IX Festiwalu Pieś

Sobota 23 VII

PROGRAM I

9.00 — Bajkowy poranek Telewizji Najmłodszych (kol.);
9.30 — „Biały brat Indianina” — western prod. NRD (kol.);
11.05 — „Walbrzych” — program z cyklu: „Rzeczpospolita muzyczna” — cz. 2 (kol.);
11.30 — „Niewidzialny świat” — ang. film dok. (kol.);
12.30 — „Ci, którzy patrzą w głąb” — program publicystyczny (kol.);
13.00 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
13.10 — Studio 2 — omówienie programu, piosenka na dobry początek;
13.20 — „Rozpoczynamy finał” — plebiscyt na nagrodę telewizyjną i radiostanowiska na piosenkę z 15 KFPP w Opolu;
13.40 — Pogoda na wakacje;

Niedziela 24 VII

PROGRAM I

7.40 — Zajęcia wakacyjne, sem. 3 — „Recepta na suszę i nadmiar wody”, „Nawożenie organiczne”;
8.00 — Zajęcia wakacyjne, sem. 5 — „Produkujemy prosięta i warchaki”;
8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.45 — Studio Sport;
9.00 — Kino TDC: „Przygody psa Cywila” — film fab. prod. TP; odc. pt. „Niewypały”;
9.35 — „Antena” (kol.);
10.05 — „Odysus i gwiazdy” — film przygodowy prod. TV czesłowski (kol.);
11.30 — „Zamek Warszawski” — program publicystyki kulturalnej (kol.);

Poniedziałek 25 VII

PROGRAM I

14.30 — Wakacyjne Kino Młodych z cyklu: „O życie wroga”, „Beata” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy” (kol.);
16.30 — „Historia w krajobraz wpiśnana” — program oświatowy z patriotyczno-historycznymi walorami krajobrazu polskiego oraz możliwościami turystycznymi danego regionu;

Wtorek 26 VII

PROGRAM I

9.00 — Bajkowy poranek — „Bajka o dobrym smoku”;
9.45 — „Gorąca ziemia” — czesłowski film fab.;
14.15 — Wakacyjne Kino Młodych z cyklu: „Drogi do Polski Ludowej”, „Orzeł” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy” (kol.);
16.30 — „Dziennik” (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;

Środa 27 VII

PROGRAM I

9.00 — „Michał Waleczny” — rum. film fab. (kol.);
15.35 — Wakacyjne Kino Młodych z cyklu: „Podziemny front” — odc. pt. „O życie wroga” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy” (kol.);
16.30 — „Dziennik” (kol.);
17.00 — „Kto czyta — nie błądzi” — mag. literacki (kol.);
17.00 — Losowanie Małego Lotka;
17.15 — Kino TDC: „Tajemnicza wyspa” — franc. film fab. odc. 4 pt. „Wybawienie” (kol.);
18.10 — Gdy zaczynaliśmy... „Koleje” — program publ. kult. (kol.);
18.30 — „Z przyrodą na ty” — program popularno-naukowy (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Cleo od 5 do 7” — franc. film fab.;
22.00 — Studio Sport;
22.45 — Dziennik (kol.);

Czwartek 28 VII

PROGRAM I

9.00 — Bajkowy poranek Telewizji Najmłodszych;
9.55 — „Tajemnicza Kaliakry” — bułg. film fab. (kol.);
14.30 — Wakacyjne Kino Młodych z cyklu: „Konfrontacje” — „Pierwsze dni” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy” (kol.);
16.30 — „Dziennik” (kol.);
17.00 — Lato Telewizji Najmłodszych: „Lato z księżką”;

Piątek 29 VII

PROGRAM I

9.00 — „Narwaniec” — czesłowski film fab. (kol.);
14.30 — Z cyklu: „Nasze sprawy” — „Banda” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy” (kol.);
16.30 — „Dziennik” (kol.);
16.30 — Zapraszamy na stadion;
17.00 — Lato Telewizji Najmłodszych: „Lato z księżką”;

ni o Ojczyźnie — „Kraśnik 77”;
9.35 — „Legenda” — film fab. prod. polsko-radz. (kol.);
11.00 — Gdy zaczynaliśmy — „Wielkie budowy” — program public. kult. (kol.);
11.20 — „Dlaczego miłość” — program poetycki (kol.);
11.55 — Uroczysta odpawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie (kol.);
12.04 — Dziennik (kol.);
13.00 — „Walbrzych” — program z cyklu: „Rzeczpospolita muzyczna” — cz. 1 (kol.);
13.50 — Gdy zaczynaliśmy — „Pokolenie” — o roli młodzieży w odbudowie Polski (kol.);
14.05 — „Wakacje” — odc. 1 serialu dla młodzieży, adaptacja pow. J. Putramenta;
15.10 — „Tele-Echo” (kol.);
16.10 — „Róża czerwona” — program rozrywkowy;
17.15 — Gdy zaczynaliśmy —

„Dzieciństwo” — program public. kult. (kol.);
17.40 — „Półdziesiąt ponad sadem” — polski film fab.;
18.00 — Wieczorka (kol.);
18.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Koncert w Wilanowie — muzyka kompozytorów polskich (Chopin, Moniuszko, Karłowicz...) (kol.);
21.00 — „Noce i dnie” — odc. 1 pt. „Bogumił i Barbara” — film ser. TP (kol.);
22.10 — Spartakiada Młodzieży — transmisja z uroczystości otwarcia spartakiady;
22.35 — „Letni sezon” — szwedzki film fab. (kol.);

PROGRAM II

BLOK FILMOWY z serii: próby, debiuty, nagrody;
9.15 — Podwodna wycieczka, z serialu: „Bolek i Lolek” — „Pechowy dzień”;

9.55 — „Łukasz”;
10.55 — „Dom moich synów”;
11.55 — Uroczysta odpawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie (kol.);
12.45 — Kulisy filmu — 5;
12.50 — „Dom”;
14.10 — Kulisy filmu — 6;
14.15 — „Mistrz”;
15.40 — „Biełszy niż śnieg”;
16.10 — Kulisy filmu — 7;
16.20 — „Przez 9 mostów”;
17.15 — Kulisy filmu — 8;
17.20 — „Wysoka góra”;
18.40 — Kulisy filmu — 9;
18.45 — „Brzydkie kaczątko” — film z serii „Bolek i Lolek”;
19.00 — Wieczorka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Profesor na drodze”;
21.30 — Kulisy filmu — 10;
21.35 — „Trochę wielkiej miłości”;
22.20 — Kulisy filmu — 11;
22.30 — „Przeplynie rzeka”;

13.45 — Tańczę i śpiewa Twigg; 14.05 — Dziennik (kol.);
14.10 — Piosenki z Midem 77;
14.30 — Nasi korespondenci dla Studia 2;
14.45 — Studio 2 — „Serce w centrum”;
14.50 — Śpiewa Lena Kamburowa;
15.05 — Plebiscyt telewizyjny i radiostanowiska na piosenkę z 15 KFPP w Opolu;
15.25 — „Jak to jest” — przed kamerami kpt. Lipiński;
15.30 — „Muhammad Ali” — Casius Clay — rep. filmowy o karierze i walkach słynnego boksera;
15.50 — Korespondent ZSRR przedstawia: „Sam nie wiecie” — program muzyczny;
16.25 — „Gdzie diabeł nie może...”;
16.35 — Plebiscyt telewizyjny i radiostanowiska na piosenkę z 15 KFPP w Opolu (c.d.);
16.45 — „Atlas świata: „Etiopia” — przedstawia red. Z. Broniarek;

15.55 — Wielobój gwiazd — startują znani sportowcy: Stanisław Szozda, Jerzy Rybicki, Grzegorz Śledziński, Jan Tomaszewski i Adam Adamczyk;
17.50 — Studio 2 — Nasz gość;
18.00 — „Cosmos 1989” — odc. pt. „Domena smoka”;
18.50 — Plebiscyt telewizyjny i radiostanowiska na piosenkę z 15 KFPP w Opolu (c.d.);
18.55 — Lekcja języka polskiego — przed kamerami doc. Walery Pisarek;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — Finał plebiscytu — nagroda telewizyjny i radiostanowiska na piosenkę 15 KFPP w Opolu;
20.50 — Studio Sport;
21.00 — „Nakia” — serial kryminalny odc. pt. „Nie ma ucieczki”;
21.50 — „Nastroje, pas troje” — program zrealizowany na 15 KFPP w Opolu;
22.50 — Dziennik (kol.);

23.00 — „Barbarella” franc. film fab.;
0.45 — Śpiewa Czesław Niemen.
PROGRAM II
14.10 — Popołudnie podróży i przygody, pasja, przygoda, ryzyko (kol.);
14.15 — „Uroki Bajkału”;
14.55 — „Miasto wśród tajgi”;
15.45 — „Dom o północy” — film fab. prod. rum.;
17.30 — Bitwy, kampanie, dowódcy;
18.00 — Uśmiechy Starego Kina;
18.25 — „Zorro” — odc. pt. „Nieudana zasadzka”;
18.50 — Wystąpienie Ambasadora Arabskiej Republiki Egiptu;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Apetyt na czeresnie”; — liryczna komedia muzyczna Agnieszki Osieckiej (kol.);
21.45 — Telefon 110 — cykl film fab. prod. TV NRD, odc. pt. „Ja nie zabiłem”;

12.00 — „Dziennik” (kol.);
12.20 — „Różnice rozmowy” (kol.);
12.50 — Klub Sześciu Kontynentów — „Szlakiem Aleksandra Macedońskiego” (kol.);
13.35 — Dla dzieci: Ludwik Jerzy Kern — „Karamuk” — cz. 7, „Początek końca”;
14.00 — „Piórkami i węglem” — Kraków;
14.30 — Teatr Małych Form: — J. Tuwim — „Kwiaty polskie”;
14.50 — „Zielon” — recytuje Zofia Kućówna;
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
15.00 — „Latarnik” — film prod. TP (kol.);
15.45 — Studio Sport;



Józef Pieracki (na zdjęciu) gra główną rolę w filmie „Latarnik” zrealizowanym na podstawie noweli Henryka Sienkiewicza.

16.00 — Program muzyczny;
16.30 — „Godzina za godziną” — polski film fab. (kol.);
19.00 — Wieczorka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Urodziny Matyldy” — komediodramat psychologiczno-obyczajowy prod. polskiej (kol.);
22.10 — „Dobry wieczór — tu Łódź” — śpiewająca lokomotywa (kol.);
23.00 — Studio Sport.
PROGRAM II
BLOK FILMOWY
9.10 — „Mój film na antenie” — plebiscyt telewizyjny;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.20 — „Powrót” — film;
21.50 — „Odezwij się”;
22.30 — „Kradzież”;

SPORT-SPORT

Sześć medali poznańskich wioślarzy

nac w składzie: S. Fabian, Nowaczyk, L. Kaptur, M. Jurek, Piotr Tobolski z AZS w jednym oraz czwórka juniorów — młodzieży bez sternika z Poznania w składzie: R. Zając, Chmielewski, M. Idaszak, M. B. naszkiewicz.

Bardzo dobrze spisała się liczna reprezentacja Piły na zawodnikach MKS Walcz, ra zdobyła dwa złote medale, czwórkę ze sternikiem juniorów — młodzieży na 1000 m która była w składzie: T. Sierocki, Ambros, L. Jazgar, D. Kaczmarek, a także sternik G. Różański. Druga osada, która zdobyła dla Piły była dwójka bez sternika w składzie: J. Kozłowski, Kozuda, W. Piatkowska.

Srebro zdobyła czwórka podana ze sternikiem juniorów — młodzieży na 1000 m w składzie: Lewandowska, A. Perczyńska, Stanna, D. Kurlikiewicz, oraz sternik E. Lewińska.

Zespół Piły w nieoficjalnej punktacji ogólnej zajął szóste miejsce, natomiast w punkcie juniorów — młodzieży zajął trzecie miejsce. Słabo wypadła czwórka, która zajął piąte miejsce na siedemnaście startów ekip. Największe postępy notowała reprezentacja Torunia, która wywalczyła w punkcie ogólnej wysokie trzecie miejsce.

Regaty przebiegały z dużą tużnością, w przeważającej mierze w czym dużą rolę odegrała organizacja regat, w punkcie ogólnej pierwsze miejsce zajęła osada — 219 pkt., przed Torunią — 212 pkt., Gdańskiem — 212 pkt., kowem — 181 pkt. oraz Poznań — 164 punkty. (kar)

Wczoraj na jeziorze Malta w Poznaniu zakończyły się regaty wioślarskie rozgrywane w ramach V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

W trzydniowych zawodach startowało 17 województw reprezentowanych przez 44 kluby. W finale rozegrano 54 konkurencje, w których przyznano 162 medale. Regaty rozgrywane w kategorii juniorów — młodzieży i starszych, 99-osobowa reprezentacja Poznania obok Bydgoszczy, Gdańska, Torunia oraz Warszawy wystawiła osady we wszystkich konkurencjach. Kalisz reprezentowany był przez 7 osad a Piła przez 4.

Zespół Poznania w nieoficjalnej punktacji zespołowej zajął szóste miejsce z 164 punktami. Najlepiej spisała się juniorka młodsza M. Frackowiak z Poznania, która na 1000 m zdobyła złoto, oraz osiemka juniorów — młodzieży która na 1500 m również zdobyła złoty medal pływaka w składzie: P. Matejski, P. Siedlarz, A. Frackowiak, J. Nowaczyk, M. Mucha, M. Skrzypczak, K. Szczański, K. Kozaryn, sternik P. Tierling.

Srebrne medale zdobyła czwórka bez sternika juniorów — młodzieży AZS-u na 1500 m w składzie: W. Fracek, M. Wilczek, G. Szulc, W. Nowak.

Brazowe medale wywalczyli juniorzy starsi w czwórce podwójnej bez sternika z Poznania pływ-

Remis młodych piłkarzy

W Danii odbywa się turniej młodych piłkarzy. Mecz Polski z Norwegią zakończył się remisem 1:1 (0:1).

Polscy floreciści w ćwierćfinale MŚ

Na mistrzostwach świata w szermierce w Buenos Aires polscy floreciści po zwycięstwach w grupie eliminacyjnej nad Urugwajem 14:2, Kolumbią 15:1 i Węgrami 8:7 awansowali do ćwierćfinału turnieju drużynowego. Zmierzą się w nim z reprezentacją Francji. (PAP)

Czy piłkarze Lecha zdobędą pierwsze punkty?

Srodowy mecz Legia — Ruch zapoczątkował nowy sezon ligowy w piłce nożnej. W niedzielę o walki o mistrzowskie punkty przystąpi reprezentant Poznania — Lech. Kibice kolejarskiej Jedy naski życzą sobie, by nadchodzący sezon był spokojniejszy od poprzedniego, żeby lechici nie musieli toczyć dramatycznej walki o utrzymanie się w lidze aż do ostatniej kolejki.

Zdobycie pierwszych punktów nie będzie jednak Lechowi łatwe. Niezłomny przeciwnikiem poznańskich jest bowiem trzeci zespół ubiegłych rozgrywek — Górnik Zabrze. W poprzednim sezonie w Poznaniu lechici pokona-

W. Fibak wygrał „Turniej Asów”

Zwycięstwem naszego najlepszego tenisisty Wojciecha Fibaka zakończył się czterodniowy międzynarodowy turniej w Sopocie. W czwartek w pojedynku finałowym Wojciech Fibak pokonał Anglika Bustera Mottrama 6:2, 7:6.

Spotkanie Fibak — Mottram, za powiadane jako rewanż za Wimbledon oczekiwane było w Sopocie z dużym zainteresowaniem. Na trybunach był komplet publiczności — ponad 2,5 tysiąca widzów. Fibak rozegrał piękny, efektowny mecz, a za swe pomysły zagrania przy siatce zebrał wiele oklasków. Polak nie pozwolił przeciwnikowi rozwinąć gry z głębi kortu, nekając go nieustannie skrótami. Kiedy Anglik dochodził do siatki precyzyjnie

S. Szozda trzeci w „Dookoła Szkocji”

W parku Rouken Glen w Glasgow rozpoczął się kolarski wyścig „Open” dookoła Szkocji. Obok silnych ekip amatorskich, uczestniczą w tej imprezie cztery drużyny zawodowe. Pierwszy etap dookoła Glasgow (153 km) wygrał zawodowiec Sid Barras (W. Brytania) przed Grahamem Jonesem (W. Bryt.), Stanisławem Szozdą (Polska), Petrem Matouckiem oraz Alpi Kostadinowem (obaj CSRS). (PAP)

KTO ZKŁADZIE?

JEZDZIECTWO. Piątek 23.07.79. 13 okręgowe zawody w skokach na Woli.

MOTOROWODNE. Niedziela 24.07.79. 10 międzynarodowych wód o „Grand Prix” w zloro Malta.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela 24.07.79. 18 Lech — Górnik Zabrze mecz o mistrzostwo 1-ligi, stadion na Debce.

ZEGLARSTWO. Piątek 23.07.79. 6:4. Tenista australijski zgrał ten mecz będąc kontuzjowanym. (PAP)

Dziesiątki imprez w Poznaniu

Propozycje na świąteczne dni

Jak co roku, z okazji Lipcowego Święta w Poznaniu i województwie zorganizowanych zostanie wiele imprez artystycznych, kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych; będzie też sobność do zabawy na świeżym powietrzu. Dzisiaj zamieszczamy szczegóły lipcowego festynu w Poznaniu.

22 LIPCA

W amfiteatrze Parku Pomnika Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli odbędą się:

- godz. 15.30 — Koncert orkiestry dętej ze „Stomila” pod dyktando T. Koszarka;
- godz. 16.30 — koncert rozrywkowy w wykonaniu artystów scen poznańskich, z udziałem piosenkarza Tadeusza Rossa;
- godz. 18.00 — koncert zespołu muzyczno-wokalnego Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych;
- godz. 18.30 — koncert zespołu muzycznego „Sigma” przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski.

W muszli koncertowej Parku im. Marcina Kasprzaka:

- od 16.00 do 20.00 występy ze

spółów artystycznych Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” m. in. zespołów DK „Trojka”, „Jagiellonka”, Ratajskiej Kapeli Osiedlowej. Odbędzie się tam również pokaz kultury styrczy.

W amfiteatrze Parku 1000-lecia:

- od godz. 16.00 do 20.00 — występy zespołów muzycznych, wokalnych i tanecznych działających przy PGR-ach w Żydowie, Książu Wielkopolskim, Gościowicach, Pomorzanowicach, Pamiątkowie i Goraju Małym.

Na estradzie nad Rusałką:

- godz. 16.00 — Koncert zespołu muzycznego „Malakha”;
- godz. 17.15 — koncert orkiestry dętej ze „Stomila”;
- godz. 18.15 — recital T. Rossa; po recitalu zabawa przy muzyce mechanicznej.

Na Polanie nad Wartą:

- godz. 16.00 — koncert Orkiestry Dętej ZNTK pod dyktando F. Zgrzyby;
- godz. 18.00 — dyskoteka.

23 LIPCA

W amfiteatrze na Cytadeli:

- godz. 17.00 — koncert ze

spółu muzyczno-wokalnego „Malakha”;

- godz. 18.00 — występ zespołu pieśni i tańca „Cepelia”.

W muszli koncertowej Parku im. M. Kasprzaka:

- godz. 16.00 — występ zespołu pieśni i tańca „Cepelia”;
- godz. 17.15 — „Słońce w kapeluszu” — recital T. Rossa;
- godz. 18.00 — koncert orkiestry rozrywkowej Pałacu Kultury pod dyr. A. Grefa z udziałem solistów.

W amfiteatrze w Parku 1000-lecia:

- godz. 16.00 — koncert orkiestry rozrywkowej Pałacu Kultury;
- godz. 18.00 — koncert estradowy w wykonaniu artystów scen poznańskich.

Na estradzie nad Rusałką:

- godz. 16.00 — koncert orkiestry dętej WPK pod dyktando M. Frankowskiego;
- godz. 18.00 — koncert estradowy w wykonaniu artystów scen poznańskich.

Na Polanie nad Wartą:

- godz. 17.00 — Koncert zespołu folklorystycznego.

24 LIPCA

W amfiteatrze na Cytadeli:

- godz. 16.00 — koncert Chóru Męskiego „Hasło” przy Domu Kultury Kolejarki w Poznaniu;
- godz. 17.00 — koncert zespołu muzyczno-wokalnego przy „Powogazie”;
- godz. 18.00 — koncert orkiestry dętej WPK.

W muszli koncertowej w Parku Kasprzaka:

- godz. 17.00 — koncert zespołu jazzowego „Warszaty”;
- godz. 18.30 — dyskoteka.

W amfiteatrze w Parku 1000-lecia:

- od 16.00 do 20.00 — występy zespołów muzycznych, wokalnych i tanecznych, działających przy PGR-ach w Działyniu, Konarzewie, Raszewym, Popowie Kościelnym, Pudliszkach i Niepruszewie.

Na estradzie nad Rusałką:

- godz. 16.00 — koncert rozrywkowy w wykonaniu artystów scen poznańskich;
- godz. 18.00 — koncert Orkiestry Rozrywkowej Pałacu Kultury w Poznaniu, z udziałem solistów. (ask)

Jak pracuje handel?

Na trzy świąteczne dni różne zaplanowano czas pracy placówek handlowych w Poznaniu. Główną uwagę skupiono — oczywiście — na sklepach spożywczych i delikatesowych. O ich funkcjonowaniu więc szczegółowiej chcemy poinformować mieszkańców miasta.

22 lipca dyżury pełnić będą od godz. 7 do 9 wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż mleka, od godz. 9 do 14 otwarte będą sklepy delikatesowe i spożywcze przy ul. Dąbrowskiego 41a, Lampiego 5, na Osiedlu Kraju Rad 33 i Osiedlu Powstań Narodowych, a od 12 do 18 — sklep przy ul. Dzierżyńskiego 146.

W sobotę czynne będą wszystkie placówki branży spożywczej (z wyjątkiem mających 1-osobową obsługę) od 7 do 11, a dyżur od 13 do 18 pełnić mają sklepy: przy ul. Dzierżyńskiego 122, na Placu Wolności 10 i na Osiedlu Przyjaźni.

W niedzielę sklepy prowadzące sprzedaż mleka otwarte będą od godz. 7 do 9, dyżur od 9 do 14 wyznaczono sklepom: przy ul. Dąbrowskiego 41a, na Placu Wielkopolskim 7/8 oraz na Osiedlu Wielkiego Października i Powstań Narodowych, a od 12 do 18 — przy ul. Dzierżyńskiego 119. (bop)

Załoga PKS w darze miastu

Przy różnych okazjach Ga Oddziału Remontów PKS w Poznaniu akcentuje swoje społeczne zaangażowanie, nie szczędząc czasu na bezinteresowne prace zakładu i miasta. Co roku wartość liczy się w tysiącach złotych. Prace te mają rozmaity charakter, jak by wykonać ostatnio czy

Od dłuższego czasu Wódzka Komisja Czynów lecznych odczuwała potrzebę posiadania samochodu cirowego, lecz trudno go zdobyć. Z pomocą pracowników tego oddziału PKS, podejmując inicjatywę naprawy któregoś z samochodów pojeżdżających, li się wywrotka „Star” w której po wielu zabiegach montowo - konserwacyjnych, przywrócono sprawność.

Podarowany komisji samochód już jest wykorzystywany w jej działalności gospodarczej. (bop)

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

15 bm. o godz. 7.30 w sklepie spożywczym przy ul. Gwardii Ludowej 25 nie było już bułek i chleba — sygnalizuje Klientka. (Podobne sygnały otrzymaliśmy nie tylko tego dnia, także z innych punktów Poznania).

Zakład Handlu Detalicznego — Południe WSS „Społem” sprawdził, kto ponosi winę za słabe zaopatrzenie wymienionego sklepu w pieczywo. Okazało się, że na zamówienie przez kierownika sklepu 1000 bułek dostarczono ich

tylko 600 oraz zamiast 300 bułek chleba — tylko 60. A. Piekarnia nr 1 nie zrealizowała zamówienia kierownika sklepu.

W punkcie sprzedaży przy ul. Palacza brak wywie — informacja o godzinach dniach przyjmowania opłat za giel i koks — sygnalizuje E. Zakład Obrotu Opalem, Palami i Materiałami Budowlanymi sprawdził sygnał czytelnika i formację niezwłocznie wywie

W niedzielę 22 lipca w sklepach spożywczych przy ul. Gwardii Ludowej 25 nie było już bułek i chleba — sygnalizuje Klientka. (Podobne sygnały otrzymaliśmy nie tylko tego dnia, także z innych punktów Poznania).

LIPIEC	Święto
22	Odrodzenia Polski
Piątek	
23	Bogny
Sobota	Apolinarego
24	Kingi
Niedziela	Krzyszty

TEATR

NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Gdyby przyleciał ptak”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 15.30 „Podwodna Odyseja” (kan. b.o.), g. 17.45, 20 „Na tropie Wilbyego” (ang. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Motylem jestem, czyli romans 40-letnia” (pol. 12 l.), g. 17.30, 20 „Samoświaty” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 15 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 17.30, 20 „Przepustka dla marynarza” (USA 15 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).
GONG — piąt. g. 16, 18, 20, sob. g. 10, 12, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Konie Valdeza” (wł. 15 l.), sob. g. 16, 18, 20 „No i co doktoru?” (USA b.o.).
GRUNWALD — sob. i niedz. g. 17 „Robert i jego małpka” (czes. b.o.), g. 19 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Serpico” (wł. 18 l.).
MALTA — g. 16.30 „Czy Lucyna to dziewczyna” (pol. 12 l.), g. 19 „Serpico” (USA 15 l.).
OLIMPIA — sob. i niedz. g. 17.30 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), g. 20 „Barwy mojej młodości” (jap. 15 l.), niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 Bajki.
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Młosa edukacja Walentego” (fr. 15 l.).
RIALTO — piąt. i sob. g. 19.30, niedz. g. 10, 12.30, 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), piąt., sob. i niedz. g. 15, 17.30 „Brawurowe portwenty” (USA 18 l.).
RUSAŁKA (Swarzędzka) — g. 15 „Konik Garbusek” (radz. b.o.), g. 17, 19.30 „Godziny grozy” (ang. 15 l.).
TECZA — g. 16 „Nasz nowy braci” (NRD b.o.), g. 18, 20 „Trędowna” (pol. 12 l.).
WARTA — piąt. i sob. g. 10, 12, 14, niedz. g. 12, 14, 16 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.), piąt. i sob. g. 16, 18, niedz. g. 18 „Młosa edukacja Walentego” (fr. 15 l.), piąt., sob., niedz. g. 20 „Dziewczyna do dziecka” (wł. 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Tajemnica Toł” (bajki).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piąt., sob., niedz. g. 14.30 „Zindy chłopców z bagien” (mek. b.o.), g. 16, 18.30 „Chinatown” (USA 13 l.), niedz. g. 13.30 „Jeszcze mnie popamiętaj” (radz. b.o.).
WILDA — piąt., sob., niedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.), sob. g. 22.30 „Revolwer Python 357” (fr.).
WZROŚ (Lubon) — niedz. g. 17 „Wyprawa po złoto” (fr. b.o.), g. 18.30 „Stara strzelba” (fr. 18 l.).
WZROŚ (Mosina) — piąt. g. 15, 17, 19.15, niedz. g. 17, 19.15 „Klatka” (fr. 15 l.), sob. g. 16 „Przygoda na dwóch kółkach” (pol. b.o.).

sob. g. 17, 19.15, niedz. g. 15.30 „Zagrozenie” (pol. b.o.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-20.

DYŻURY

SZPITALA — PIĄTEK: interna, chirurgia, okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; SOBOTA: interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; NIEDZIELA: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 592-30; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżury: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głośnie w zakresie prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starego 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).
Apteki otwarte dnia 23. VII: Grochowska 116, Kraszewskiego 12, Partyzancka 2a, Rynek Środek 1, ul. 23 Lutego 18.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 7.30 Kiermasz polskiej piosenki; 8.05 Estrada przyjaźni; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.10 Tu Radio Kierowców; 9.15 Parada Jazu polskiego; 10.05 Teatr PR: „Potop” — słuch.; 10.35 Mel. naszego ekranu; 11. „Zadanie bojowe Wacka Okonia” — słuch.; 11.32 Rzeczpospolita muzyczna — Walbrzyskie; 11.55 Transm. z uroczystej znaniny warty przed Grobem Nieznajego Żołnierza w Warszawie; 12.55 Tu Radio Kierowców; 13. „Lipcowy wyraj” — program rozrywkowy; 14. Muzyczny turniej rozgłośni; 15. Koncert życzeń; 16.05 Tu Radio Kierowców; 16.08 Wiadomości sport; 16.10 Teatr PR: „Polska, to jest wielka rzecz” — słuch.; 17.20 O ziemi naszej; 18.10 Gwiazdy polskich estrad; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 „Kaj zmierny” — szkic J. Parandowskiego; 20.20 Studio „Gama” zaprasza na muz. wieczór w „Jedynkę”; 0.05 Kalendarz kultury polskiej; 0.10 C.d. Studia „Gama”; 1.06 C.d. Studia „Gama”.

Wiadomości: 0.03, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23, 24, 1.

PROGRAM II: 7.30 Muzyka rozrywkowa; 7.35 Poranny kalendarz muz.; 8.35 Studio Młodych; 8.55 Muzyka staropolska; 9.30 Teatr Poezji: „Ody Olimpijskie” J. Iwaszkiewicza; 10. Recital z piosenek skrzypka K. A. Kulki; 10.35 „Listy staropolskie”.

11.05 Słynni polscy śpiewacy w światowym rep. operowym; 11.39 Polskie symbole narodowe; 12. Hymn państwowy; 12.10 Wypisy z dwóch życiorysów; 12.30 Konc. muzyki polskiej; 13.30 Polska muzyka choralna; 14. Portret słowem malowany; 14.35 Aud. o J. Salwa rowskim; 15.30 Radioferie; 16. Estrada młodych muzyków; 16.30 Transm. z otwarcia V Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi; 17. Młode talenty; 17.30 „Słoneczny lipiec” — montaż prozy i poezji; 18. K. Szymanowski: I koncert skrzypcowy; 18.35 Fel. publicysty ki (krajowej); 18.45 Polskie Chóry Studenckie; 19. „Odprowa posłów greckich” — słuch.; 20.30 Konc. muzyki polskiej; 21.50 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.52 Blues dla Oleńki; 22. „Brylant Maharadży” — musical; 23. Recital klawesynowy E. Stefańskiego-Lukowicz; 23.35 Muzyka polskiego baroku.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Świąteczne rytmy; 8. Jest takie miejsce... 8.15 Ragtymy na fortepian; 8.35 Co kto lubi; 9. „Na skalnym Podhalu” — pow.; 9.10 Ragtymy na ork.; 9.30 Muz. z polskich filmów; 9.45 Najnowsza płyta „Skaldów”; 10.15 Śpiewają Nowi Singers; 10.30 Koncert jakiego nie było w Opolu; 11.30 Barok inaczej; 12. Hymn państwowy; 12.05 Jest takie miejsce — rep.; 12.20 Miniatura staropolska; 12.30 Studio 202 — wrocławski mag. rozrywk.; 13.50 Śliki lanki-śpiewanki; 14.05 Świąteczna Gospoda; 15.30 Jest takie miejsce; 16.15 Polska miniatura romantyczna; 16.15 Jest takie miejsce...; 17. Świąteczna Gospoda; 19. „Ślawa i chwala” — pow.; 19.35 „Jarmark Soroczyński” — opera; 19.50 „Na skalnym Podhalu” — pow.; 20. Świąteczna Gospoda; 22.08 Skaldowie; 22.15 Jest takie miejsce...; 22.30 Polska miniatura współczesna; 23.05 Beethoven — właściciel mózgu; 23.50 Śpiewa L. Prus.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.20, 22.

PROGRAM IV: 7.05 Po jednej piosence; 7.40 W lud. rytmach — Podhal; 8.05 Świąteczne spotkania; 8.45 Konc. świąteczny; 10. Gra jak polskie zesp. kameralne; 11. Retransmisja rad. tel. recitalu pianisty z P. Palecznego; 11.49 Gra Polska Ork. Kameralna p.d. J. Maksymiuka; 12. Hymn państwowy; 12.05 Od mazurka do zbojnickiego; 12.30 Muzyka; 12.40 Kraj obrazy historyczne; 13. S. Moniuszko: opera „Elis”; 14. Studio stereo zaprasza (stereo ogólnop.); 15.30 Nasze ludowe rytmy (stereo ogólnop.); 16.05 Aud. poetycka; 16.25 Świąteczna panorama kult. Wielkopolski; 17. Zespoły i soliści; 18. Zespół „Nowi”; 18.10 Różnicowe refleksje — Lublin 1944 r.; 18.35 Nagrody naukowe PAN; 19. Spotkania muzyczne.

Wiadomości: 7, 8, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Z melodii w samochodzie; 8.30 „Jak wycupujemy”; 8.35 Estrada przyjaźni; 9. Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR: „Potop” — słuch.; 10. Lato z Radiem; 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.10 „Jak wycupujemy”; 12.20 „Od Siedmiogrodu do Balatonu”; 12.45 „U kawała” — rep.; 13. Popularne parafrazy; 13.10 Mój ulubiony kraj-obraz; 13.35 Poezja i muzyka — wiersze B. Ostrowskiego; 14. Tu Radio Kierowców; 14.03 „Jak wycupujemy”; 14.10 Między fantazją a nauką; „Czarna dziura” — słuch. W. Banacha; 14.35 Studio Poznań przedstawia; 15.05 „Dwa ogrody” aud. o W. Broniewskim; 15.40 Nowości franc. piosenki; 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.33 „Jak wycupujemy”; 18.40 „Pół

wieku piosenki polskiej”; 19.15 Wiersze śpiewane; 19.40 „Jak wycupujemy”; 19.50 Muzyka K. Kołomy; 20.05 „Razem z piosenką” — mag. rozr.; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Muz. do poduszki; 23. Minął dzień; 23.15 Muzyka do poduszki.

Wiadomości: 2, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8. Tu Jedynka; 9.00 Twórcy inspirowane twórczością Goethego i Szekspira; 9.05 Teatr PR — XV Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni „Rzymka i zina” — słuch. S. Stralięwa; 10.15 „Groch z kapustą”; 11.05 Wakacje melomana; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę — zagadka lit.; 12.45 Jazz lubiany; 13.20 Egipt — w dniu święta narodowego; 13.35 Mag. lawiecki; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człota” mag. woj. skowy Studia Młodych; 15.05 Wakacje melomana; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przełom muzyczny tygodnia”; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17. Śpiewa zespół wokalny, złożony z solistów Chóru ORTF; 17.20 „W kręgu faraonów” — frag. książki P. Montela — „Życie codzienne w Egipcie w epoce Remmssydów”; 17.30 Rzeczpospolita muzyczna — dni H. Wieniawskiego w Szczawinie Zdroju; 18.40 „Czas i ludzie”; audycja kombatancka; 19. „Matysiakowie”; 19.30 Twórcy A. Tansmana; 20.15 „Pierwszy triumf” — trio fortepianowe FWSM w Katowicach; 21.10 A. Skriabin — Poezja ekstazy; 21.40 Karol Maria Weber — „Zaproszenie do tańca”; 21.55 Teatr PR wiedeński — „Zołnierze królowej Madagaskaru”; sztuka J. Tuwima wg starożytności; farsy S. Dobrzańskiego; 23.40 K. Meyer — „Concerto da camera — na obój, perkusję i smyczki op. 29.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.50, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Lipcowe rytmy; 8.35 W kręgu tańca — mazurek; 9. „Na skalnym Podhalu” — pow. K. Przerwy-Tetmajera; 9.10 Na fortepianie elektr. gra J. Skrzek; 9.25 Lipcowe rytmy; 10. Tyłko u nas — blok rozr. muzyczny; 19.15 Nowe rodem z Szepietowa; 19.25 Modest Musorgski — „Jarmark Soroczyński”; 19.50 „Na skalnym Podhalu” — pow.; 20. Baw się razem z nami; 22.03 — „Skaldowie”; 22.15 Powieść w wydaniu dż. J. Iwaszkiewicz — „Ślawa i chwala”; 22.45 Tanga na jazzowo; 23.05 Zespół Ergo Band; 23.50 Na dobranoc gra W. Karolak.

Wiadomości: 6, 8.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 8. Transmisja z P. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Głoda płyty”; 13. Z rad. fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Wakacje na własny rachunek; 14.25 Teatr PR — „Zabobon, czyli nowi krakowiacy i górale” — siuchowisko wg komedii muz. Jana Nepomucena Kamińskiego; 16.05 Nowe nagrania rad. przedstawia M. Kominek; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: Listy spod lipy; 16.50 Radioexpress; 17. Piosenki K. Gładyszewskiej; 17.15 Rep. społeczny; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Audycja literacka; 18. Grająca szafa; 18.25 Odpowiedzi na listy słuchaczy; 18.40 Rad. poradnik językowy prof. dr. M. Szymczaka; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiej

go; 19.30 Program stereofoniczny Eksces wieczorny J. Biniaka; 22.15 Rad. portret Polaków prof. E. Masalski — geograf i badacz Kielecczyzny; 22.35 Muz. świat Mięsa Davisa (stereo ogólnopolskie).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.50 Zesp. „Skaldowie”; 9.10 Tu radio kierowców; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 „Potop” — słuch.; 10.35 Studio „Gama”; 11. „O lwach z gdańskiego ratusza” — teatr dla dzieci; 11.20 Muzyka 5 kontynentów; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Konc. popularny muzyki polskiej; 13. Wesoły autobus; 14. Zespół „Alibabki”; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Zesp. „Alibabki”; 14.30 Konc. życzeń; 16.05 Tu radio kierowców; 16.10 „Doktor medycyny” — słuch.; 16.50 Klasyki jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18. Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki gier liczbowych; 18.10 Radio ludziom pracy — konc. rozr.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.20 Nowa płyta Briana Ferry’ego; 20.40 Rozmowy z katem — fragm. książki K. Moczarskiego; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiovarie; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Wiad. sportowe; 23.20 Zesp. „Skaldowie”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: „Niedzielne spotkania” — program lit.-muz.; 12.05 Poranek muzyki symf.; 13. „Samotność” — słuch.; 14.02 Arie konc. Mozarta; 14.35 Tańce znan. Morza Śródziemnego; 15. „Dobra noc na szczupaka” — słuch. dla młodzieży; 15.30 Konc. Chopinowski z nagr. R. Casadesu; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18. Poznańskie piosenki „Polskich Nagrań”; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19. Anegdota i fakty — „Magia klejnotów”; 19.20 Rozgłoszenia Harcerska; 20. Utwory Debussy’ego i Ravela gra S. Francais; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.57 Wirtuoz nowej muzyki; 22.05 Poetycki konc. życzeń; 23. Utwory kameralne kompozytorów polskich; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 Piosenki trawerów franc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78
w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
— MURARZ - TYNKARZ,
— MONTER konstrukcji żelbetowych,
— MONTER konstrukcji drewnianych — CIESLA;
2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
— STOLARZ BUDOWLANY,
— MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane
przepisami wynagrodzenie.
Kandydatom zamiejscowym zapewnia się miejsca
w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy
do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego 128, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123.
2683-K1

UWAGA — ABSOLWENCI LICEOW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH!

Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

PRZYJMIE WAS

na 2-letnią NAUKĘ PRAKTYCZNĄ ZAWODU.

Przyjęci absolwenci skierowani zostaną na naukę teo-
retyczną do Policealnego Studium Zawodowego - Wie-
czorowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 352/360.
Po ukończeniu praktyki i nauki teoretycznej, absol-
wenci studium otrzymają tytuł technika mechanika.

Zgłoszenia przyjmuje — WZDZ, 61-891 Poznań, ul. Koś-
ciuszki nr 57; telefon 594-86 — Kadry.

2662-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU

UPRZEJMIIE INFORMUJE

P. T. KLIENTÓW I KONTRAHENTÓW, ŻE

ODDZIAŁ TERENOWY POZNAŃ III

z dniem 28 czerwca 1977 roku

ZOSTAŁ PRZENIESIONY z ul. Mostowej 3

NA PLAC WIELKOPOLSKI NR 7/8.

ZMIENIONY został także numer telefonu
z dotychczasowego 500-10 — NA NR 508-23.

2626-K1

ZARZĄD REJONU BUDOWLANEGO — „PIŁA”

Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
Piła, ul. Motylewska 5
(dojazd autobusem linii 6 — za Cmentarzem Komunalnym)

ZATRUDNI ZARAZ NA BUDOWIE

W PILE, WAŁCZU, CZARNKOWIE I ROGOŹNIE:

- MURARZY - TYNKARZY,
- BETONIARZY - ZBROJARZY,
- CIESLI,
- STOLARZY,
- SZKLARZY,
- BLACHARZY,
- DEKARZY,
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych,
- KIEROWNIKÓW BUDOW,
- MAJSTRÓW BUDOWLANYCH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.
Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są
kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrud-
nienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „PIŁA” w Pile,
ul. Motylewska 5, tel. 41-90, lub kierownicy budów w Wał-
czu, Czarnkowie i Rogoźnie. 2183-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POSZUKUJE

na terenie miasta Poznania

POMIESZCZEN

o powierzchni około 100 m²
z przeznaczeniem na biura.

Interesują nas pomieszczenia
wyposażone w telefon.

Warunki najmu do uzgodnienia.

Oferty z podaniem adresu prosimy składać
w Biurze Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19
pod numerem 2759-K1.

Pracownicy poszukiwani

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mie-
nego w Poznaniu, ul. Garbary nr 101/111 —
przyjmie do pracy:

- rzeźników, wędliniarzy,
- robotników do przyrządzenia zawodu,
- robotników do prac pomocniczych,
- robotników magazynowych,
- strażników rewidentów.

Możliwość zakwaterowania. Pracownik otrzy-
muje posiłek regeneracyjny.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobo-
wych — Poznań, ul. Garbary 101/111. Infor-
macja: telefon 559-74. 2328-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowe-
go „POLMOS” w Poznaniu, ul. Komandoria 5
przyjmą zaraz

PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH do ob-
sługi automatycznych urządzeń rozlewni-
cznych.

Warunki pracy i płac do omówienia w ko-
mórze osobowej — Poznań, ul. Komandoria 5.
Dojazd tramwajami: 6, 8, 12, 16, albo auto-
busem do Ronda Śródką. 2828-K1

Zakład Remontowy Sprzętu Przeladunkowego
PSK w Poznaniu, ul. Spichrzowa 37 — za-
trudni niezwłocznie:

- MECHANIKÓW napraw pojazdów
samochodowych
- ŚLUSARZY remontowych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Za-
kładu, telefon 333-911. 2824-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

NIEWIDOMYCH „SINPO”

w Poznaniu, ul. Żeromskiego nr 9
telefon 444-21

w y d z i e r z a w i

POMIESZCZENIE MAGAZYNOWE

o powierzchni 200-300 m²

oraz teren na składowisko towarowy
w Poznaniu lub okolicy.

Istnieje możliwość zatrudnienia
w charakterze
magazyniera lub placowego.

Oferty prosimy kierować pod w/w adres
do Działu Administracji p. nr 39, tel. w. 65.

2845-K1

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Po-
znaniu, ul. Żeromskiego nr 13/15 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

1. w magazynie w Ruchociach ul. Dworco-
wa 5, oraz przebudowę portierni dla Za-
kładu Przetw. Papierniczego w Grodzisku
Wlkp. — wartość robót 200 tys. zł.
2. w magazynie w Mrowinie, ul. Kopernika 4
wartość robót — 100 tys. zł.

Zakres prac obejmuje:
— roboty murarskie i tynkarskie
— podłoża i posadzki betonowe
— roboty ciesielskie i ślusarskie
— roboty elektryczne.

Termin wykonania 30 września 1977 r.
Oferty należy składać do Sp-ni Inwalidów
„Zjednoczenie” Poznań, ul. Żeromskiego 13/15,
nr kodu 60-544 w ciągu 14 dni od daty ukaza-
nia się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ogłoszeniu
przetargu.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zarząd Sp-ni zastrzega sobie prawo dowol-
nego wyboru oferenta oraz unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

2739-K1

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżyni-
eryjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 ogłasza
II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż: samochodu ciężarowego Lu-
blin 51, nr pod. 16356, rok prod. 1958,
nr sil. 51-4734418, nr rej. 83-14 PS,
cena wywoławcza 25.000,— zł.

Termin składania ofert przetargowych 10
dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym
o godz. 10 w Dziale Głównego Mechanika Za-
kładu Sprzętu i Transportu w Luboniu,
ul. Stalingradzka 9/11.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy
składać w sekretariacie KPRI w Poznaniu,
ul. Chudoby 24.

Do udziału zapraszamy przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się wycofanie z przetargu samo-
chodu bez podania przyczyn.

Wyżej wymieniony pojazd oglądać można w
ZST w Luboniu, ul. Stalingradzka 9/11 w godz.
10-12 po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale
Głównego Mechanika.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do kasy przedsiębior-
stwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

2735-K1

UWAGA!

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandy-
dat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie
i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20-40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 82.

1982-K1

Praca

Pracownika fizycznego,
renciście do sprzątania po-
sesji zatrudnić, warunki
dobre. Ratajczaka 18. Pa-
saż Apollo. Od godz. 10
do 12. 29271g

Pracownicy na żniwa po-
trzebni. Lewandowicz To-
masz, 60-315, Poznań. Po-
krzywno 52. 29704g

Przyjmę zaraz pracowni-
ka do wszelkich prac w
gospodarstwie rolnym. K.
Kostrzewski, Januszewice
29, 44-350, Gąsow. K.
Grodziska Wlkp. 29934g

Lakiernika - czeladnika i
uczniów przyjmie na do-
brych warunkach. Lakiar-
nia samochodów. Swa-
rzedz, Kórnicka 25. 29953g

Murarzy - pomocników
przyjmie. Zapewniam noc-
legi. Poznań — Smolno-
wice, ul. Mazurska 9. 29961g

Tokarza zatrudnię — chę-
nie renciście, emeryta w
niepełnym wymiarze go-
dzin. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
29963g.

Przyjmę kierowcę na pół
etatu na wywrotkę Star
(Diesel), 3,5 tony, może
być renciście, tel. 33-21-88.

Stolarza meblowego oraz
renciście i ucznia zatrud-
nię. Różana 13a. 29983g

Monterów instalacji pio-
runochronnych z doświad-
czeniem przyjmę na okres
około 3 miesięcy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 29965g.

Potrzebny pracownik do
prac. żniwnych lub stały.
Prackowiak, Gortatowo
62-020 Swarzędz. 30011g

Przyjmę uczennicę do za-
wod. fryzjerskiego. Zba-
szynek, Wojska Polskie-
go 1, tel. 62. 30019g

Opiekunkę do półrocznego
dziecka na dogodnych
warunkach przyjmę. Lo-
dowa 3 m. 8, Wiśniewski.
30072g

Pilnie przyjmę dzielnia-
kę na maszynę dwupły-
tową. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30074g.

Panią do malowania de-
koracyjnego natryskiem
zatrudnię, ul. Zagonowa
13a. 30075g

Krawca przyjmę. Poz-
nań, Żurawia 19/21, tel.
449-41. 30082g

Do ogrodnictwa w szklar-
ni młodszą, chętną, bez
nałogów, niepalącą przy-
jmę za dobrym wynagro-
dzeniem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30118g.

Nauka

Udzielam korepetycji z
matematyki, chemii, tel.
450-73 Sułek. 30070g

Kupno

Szafę pancerną kupię.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 30080g.

Samochody

Samochód Skoda Octa-
via sprzedam. Poznań,
Świerkowa 9 m. 3. 30126g

Nysę 501, stan dobry
sprzedam. Luboń 3, Trau-
gutta 9, koło cmentarza.
30078g

Fiat 125p, 1500 w bardzo
dobrym stanie sprzedam.
Osiedle Przyjaźni 13 Ł
m. 125 (Winogrody) po
godz. 17. 30083g

Lokale

Mansardę, suterene, pod-
dasze poszukuję. tel.
67-47-09. 30069g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

ODKUPI

DWIE MASZYNY KSIĘGUJĄCE typ ASCOTA.

Oferty — telefon nr 564-27
lub 589-82 Gł. Księgowy.

2605-K1

Sprzedaż

Magnetofon ZK-240 sprze-
dam. Podstolińska 10 m.
10. 29564g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 30015g. 20015g

Prasobieracz „Robot”,
snopowiązałkę WC-2, mło-
carnie MSC-7A z prasa
sprzedam. Linkowski,
62-052 Chomęcice gm. Ko-
morniki. 30044g

Ciągnik C-328 oraz przy-
czepę i kultywator sprze-
dam. Szaj, Szwecja koło
Buku. 30077g

Snopowiązałkę i przycze-
py ciągnikowe sprzedam.
Jan Nowak, Zegowo,
64-320 Buk, woj. poznań-
skie. 30096g

Nową maszynę do lodów
włoskich sprzedam. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 30111g.

Wydzierżawię lub kupię
pomieszczenie na war-
sztat mechaniki pojazd-
wej. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30073g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-4, 3-pokojowe
w nowym budownictwie,
I lub II piętro w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30079g.

Garaż do wynajęcia bli-
sko Parku Kasprzaka.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 30099g.

Nieruchomości

Działkę budowlaną do
1000 m² chętnie zadre-
wioną kupię. Przeźmier-
no, Baranowo, tel. 459-17.
300028g

Lokale na warsztat z par-
cą budowlaną sprze-
dam — Solacz, tel. 531-26.
30062g

Działkę budowlaną 1246
m² w Czerwonaku sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30108g.

Uwaga — uczniowie klasy VIII Szkoły Podstawowej!

„SPOŁEM” WSS

ZAKŁAD HANDLU MIĘSEM W POZNANIU

ul. Czerwonej Armii 45

PRZYJMIE NA ROK SZKOLNY 1977/78

ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do klasy I Zasadniczej Szkoły Handlowej
w Poznaniu, ul. Różana 17 — w zawodzie
SPRZEDAWCY MIĘSA i WĘDLIN.

Nauka w szkole trwa 2,5 roku.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. dwa podania o przyjęcie,
2. dwa życiorysy,
3. świadectwo oraz odpis ukończenia VIII klasy szkoły
podstawowej
4. świadectwo zdrowia,
5. trzy fotografie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zatrudniony
zostanie w tut. zakładzie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA —
Dział Służb Pracowniczych — ul. Czerwonej Armii nr 45,
telefon 528-71.

2806-K2

Stęszewskie Zakłady Meblarskie „STEMEB”
Spółdzielnia Pracy w Stęszewie

WYKONAJĄ W RAMACH USŁUG
DLA LUDNOŚCI

● **MEBLE** wg przedstawionych wzorów, a mianowicie:
zestaw segmentowy, w skład którego wchodzi: szafa dwudrzwiowa, segment barowy, biblioteczka i dwa segmenty kombinowane. Meble te mogą być wykonane w okleinie mahoniowej, orzechowej, dębowej lub jesionowej w połysku lub macie.
Istnieje możliwość wyboru pojedynczych segmentów.

● **SZAFKI KUCZENNE** drewnopodobne w całkowitym asortymencie.
Realizacja zleceń w terminie uzgodnionym z klientem do 3 miesięcy.

PRZYJMOWANIE ZLECEŃ W STĘSZEWIE UL. LASKOWA
wcześniej z podwórza (świetlica) w dniach:

28. 07. 77 r. od godz. 10 — 13
29. 07. 77 r. od godz. 13 — 17
30. 07. 77 r. od godz. 10 — 12

1768-K2

Praca

Wymagana osoba na parę godzin do sprzątnięcia. Zgłoszenia: ul. Sporna 1 m. 1, godz. 13-15. 29869g

Starsza pani przyjmie prowadzenie domu z zamieszkaniami, może być na plebanii. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30156g

Kupno

Sadzonki chryzantem na kwiaty cięte kupię, telefon 640-36. 30155g

Szklarnię do rozbiórki — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29883g

Sprzedaz

Szklak dostarczę na miejscu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30153g

Snopowiazak WC-5, ciągnik C-355, skrzynię biegów do VW - mikrobusu oraz budynek z płyt metaloplast o wym. 5 x 4 m sprzedam. Wiadomość: Baranowo, k. Poznania, ul. Słoneczna 41. 29878g

Wapno budowlane sprzedam. Poznań, ul. Gnieźnińska 33. 29973g

Konia trzyletniego sprzedam. Michał Klebasiński, 62-031 Luboń 3, ul. Kłobnowa 26. 29865g

Spawarkę transformatorową sprzedam. Ptaszynski, Łuszkowo 52. 964p

Kombajn Vistula ze zbiornikiem i sprzęgiem w idealnym stanie sprzedam. Zbigniew Karas, 63-000 Środa, Kilińskiego 23. 29862g

Wózek głęboki dziecięcy czeski. Poznań, Strusia 3 m. 3, I piętro. 29859g

Różne meble sprzedam. Tel. 20-34-55. 29406g

Ciągnik C-355, przyczepę sprzedam. Bogdanowo 26, 64-600 Oborniki. 29917g

Castrol sprzedam. Tel. 646-93. 27947g

Przyczepę campingową 126 b sprzedam. Os. Plewiska, Łaskowa 3. 29916g

Ratierka sprzedam. Tel. 67-95-37. 29915g

Samochody

Mercedesa 300, produkcja do 1959 r. kupię. Tel. 408-21, wewn. 53-47. 29977g

Fiat 127 p — sprzedam. Ogrodowa 14a m. 1. 29200g

Trabant combi, fabrycznie nowego sprzedam. Informacje: ul. Findera 42 m. 3, po godz. 16. 29922g

Fiat - Seat 850 sprzedam. Tel. 20-43-36. 30009g

Dacie, stan bardzo dobry (55.000 km) — sprzedam. Tel. Opalenica 349. 30003g

Ładę fabrycznie nową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30002g

Fiat 125p, fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30143g

Renault 10 sprzedam. Senatorska 33. 0165g

Lokale

Zamienię M-3 w centrum Kalisza na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29318g

Obcokrajowiec, żonę, dzieckiem poszukuje mieszkania, tel. 67-33-79 od poniedziałku. 30148g

M-4, własnościowe, I piętro, Srem — Jeziorany za mniejszą na M-4 względnie M-3, II piętro Poznań — Winogrady. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30199g

M-6 Winogrady lub M-4 Sołacz zamienię na czteropokojowe, najchętniej Grunwald, Jeżyce, Bonin. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29723g

Samotny, kulturalny, inteligentny poszukuje pokoju, chętnie Winogrady. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29748g

Pokój z kuchnią, c. o., na Łazarzu zamienię na większe mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29958g

Paniękę pracującą na wspólny pokój przyjmie. Białostocka 8. 30000g

Pani poszukuje pokoju jednoosobowego w Srocie Wlkp. na okres roku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29742g

Oddam pokój, płatne 2 lata z góry. Tel. 595-67.

Nieruchomości

Atrakcyjny dom — Oborniki Wielkopolskie, Rynek, częściowo wolny — sprzedam. Tel. 334 przed południem. 28595g

Działkę budowlaną sprzedam. Przeźmierowo, Niecała, narożnik Łanowej. 29724g

Działkę budowlaną wraz z materiałem w Koninie sprzedam. Konin, tel. 286-37 godz. 15-17. 29743g

Sprzedam działkę 3.800 m² w Czerwonaku. Rozpoczęta budowa, ogród i winnica. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29313g

Dom (wille) z ogrodem przydomowym kupię. Po śladach do zamiany mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29857g

Dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29950g

Różne

Wytnij! Zachowaj! Ekspresowe szycie modnych spodni młodzieżowych — również na poczekaniu poleca Jerzy Strykowski, Graniczna 1. 29578g

Ze względu na rodzinnych musimy oddać nasze przywiązane i mądrego pieśka komuś kto zapewni dobre warunki. Nagroda 1000 zł. Tel. 461-80 — piątek, od godz. 19. 30123g

Kołobrzeg! Pokój wczasowiczom wynajmę, tel. Poznań, 66-57-80. 30141g

Pieczatki gumowe wykonuje szybko Wytwórnia Pieczątek, 61-846 Poznań, Strzelecka 32. Cyburski. W sprawie zamówień zgłaszać się osobiście z dokumentami. 30016g



Wojewódzka Usługowa
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

ODDZIAŁ USŁUG OSIEDLOWYCH
POLECA DLA MIESZKAŃCÓW
MIASTA POZNANIA

USŁUGI W ZAKRESIE:

- tapicerstwa — wykonywanie nowych i renowacja starych mebli tapicerowanych oraz wyciszanie drzwi,
- uszczelniania okien taśmą aluminiową,
- malowania i tapetowania mieszkań,
- czyszczenia i lakierowania parkietów oraz układanie wykładzin podłogowych,
- instalacji urządzeń sanitarnych,
- wykonywania reklam i szyldów oraz tabliczek imiennych na drzwi,
- prac ślusarskich — wykonywanie plotów, bram, balustrad i konstrukcji tuneli foliowych,
- prac elektromechanicznych — przewijanie silników do 5 kWh, naprawa sprzętu gospodarstwa domowego,
- naprawy pomp głębinowych i hydroforowych,
- nauczania gry na instrumentach muzycznych.

INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZLECENIA PRZYJMUJĄ następujące Punkty Informacji Usługowej w Poznaniu:

- ◆ Osiedle Jagiellońskie 120 od godz. 10-18, tel. 753-34
- ◆ Osiedle Przyjaźni paw. 125 B od godz. 10-18, tel. 200-602
- ◆ ul. Cedrowa 12 od godz. 8-16, tel. 320-45
- ◆ ul. Rynarszewska 17 od godz. 8-16, tel. 675-591

2849-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
w Poznaniu

ZATRUDNI na terenie województwa pilskiego każdą ilość pracowników w zawodach:

- ◆ MONTER wod.-kan. i instalacji przemysłowych
- ◆ SPAWACZ
- ◆ BLACHARZ

Warunki płacy w/g UZP w Budownictwie.

Dla zamiejscowych zapewniamy kwatery prywatne.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych PPIP w Poznaniu, ul. Daniela 2, tel. 610-41 lub Kierownictwo Robót w Pile, ul. Motylewska (Chemitex, tel. 41-90) dojazd autobusem linii 6 — za cmentarzem komunalnym. 2842-K1

BRONISŁAWA WALCZAK
z domu Wapniarska

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Kicinie.

Pogrzeb w ciężkim smutku

mąż z dziećmi i rodziną

Czerwonak, ul. Gdynska 83. 30221g

S. + P.
KAZIMIERA KLEPARSKA
z domu Wabich

zmarła dnia 21 lipca 1977 roku, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, siostra, ciocia, bratowa i kuzynka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Piłska 2.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 lipca zmarł w Bogu w 57 roku życia mój kochany mąż, brat, wujek, zięć i szwagier, śp.

STANISŁAW GĄSIÓREK

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 23 bm. o godz. 15 w kaplicy na Zegrzu, pogrzeb tego samego dnia na cmentarzu na Starołęce, o godz. 16.30.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Doleńska 7 m. 5.

30170g

† Dnia 19 lipca zmarła nagle namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 72, nasza droga mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

BRONISŁAWA GUBAŃSKA
z domu Magdziarek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Autobus będzie podstawiony o godz. 11.30 na ul. Szewskiej 15. 2490-U3

BOLESŁAW MURLEWSKI
mistrz ślusarski

dlugoletni, wzorowy i sumienny Starszy Cechu Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu.

Zmarły odznaczony był Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Miłośników m. Poznania, Medalem Trzydziestoletnia PRL, wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami i rzemieślniczymi.

Zegnamy z żalem szczerego i oddanego przyjaciela rzemiosła, wzorowego wychowawcę młodzieży.

Postać szlachetnego i prawego człowieka pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Zarząd i pracownicy
Biura Cechu

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lipca 1977 roku, o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim. 2480-K3

BOGDAN PIERZCHAWKA

W Zmarłym straciłmy długoletniego, oddanego pracownika, cenionego i życzliwego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lipca 1977 roku, o godz. 13.20. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Powstańców Wlkp. 52.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia

składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa
Wojewódzkiego Biura Geodezji
i Terenów Rolnych w Poznaniu
oraz współpracownicy
Rejonowego Oddziału w Szamotułach. 30219g

† W dniu 20 lipca 1977 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, siostra i synowa, przeżywszy lat 32, śp.

MIROSLAWA SZCZESNOWSKA

z domu Kotecka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 9.15, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2489-U3

† Dnia 19 lipca 1977 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 42, moja kochana mamusia, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA STAŚKIEWICZ

z domu Kulęska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

ul. Chełmońskiego 8 m. 2. 30203g

† Dnia 19 lipca 1977 roku, zmarł mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, lat 74

ANTONI GRAJEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Sucha 3 m. 3. 30205g

WIKTOR PRZYBYLSKI
emerytowany naczelnik Wydziału Budżetowo-Administracyjnego Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu.

Zmarły był długoletnim i zasłużonym pracownikiem Prokuratury.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Kierownictwo — POP — Rada Zakładowa i pracownicy
Prokuratury Wojewódzkiej
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim. 2859-K1

Dnia 19 lipca 1977 roku, zmarła moja droga żona

PELAGIA DOLACIŃSKA
z domu Warciarek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie. (Os. Warszawskie).

Pograżony w smutku

mąż

ul. Żurawia 7 m. 25. 30213g

Dnia 20 lipca 1977 roku, zmarł nagle w 39 roku życia nasz ukochany syn, brat, wujek

JERZY BARTOSZEWICKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Barska 1. 30220g

S. + P.

MARIA KARBOWSKA
z domu Boulge

zmarła dnia 20 lipca 1977 roku, namaszczonej Olejami św. naszą najukochańszą, najtroskliwszą mamą, babcią, siostrą, ciocią, przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka, wnuki i rodzina

ul. Hibnera 39 m. 2. 30218g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego drogiego męża, ojca, teścia, dziadka, kuzyna i wujka, śp.

ROMANA ŻURAWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną

2441-U3

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i dowody pamięci, za złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w pogrzebie, śp.

inż. KAROLA HELIŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synkiem

2486-U3

W dniu 19 lipca 1977 roku, zmarła po ciężkiej chorobie moja żona, nasza mama, teściowa i babcia

TERESA PRAŁAT

z domu Ślęzak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążony

mąż z rodziną

ul. Jesienna 30 m. 4. 30149g

† Dnia 18 lipca 1977 roku, zmarł śmiercią tragiczną, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek i przyjaciel, lat 79

BRONISŁAW NOWALIŃSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm. w godzinach południowych we Włocławku.

Strapieni

rodzina i przyjaciele

Poznań, Os. Piastowskie 73 m. 5. 30201g

† Dnia 17 lipca 1977 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz ojciec i teść, przeżywszy lat 55, śp.

CZESŁAW CHOJNACKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

synowie i synowa

2488-U3

† Dnia 20 lipca 1977 roku, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 84, śp.

STANISŁAW SOBKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

ul. Calliera 12 m. 1. 2501-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lipca 1977 roku, zmarł

BRONISŁAW BARCZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 30224g

† Dnia 20 lipca 1977 roku, zakończył swój pracowity pełen poświęcenia żywot, nasz ukochany ojciec, śp.

BOLESŁAW MURLEWSKI

mistrz ślusarski
dlugoletni Starszy Cechu Ślusarzy,
honorowy obywatel, m. Poznania.

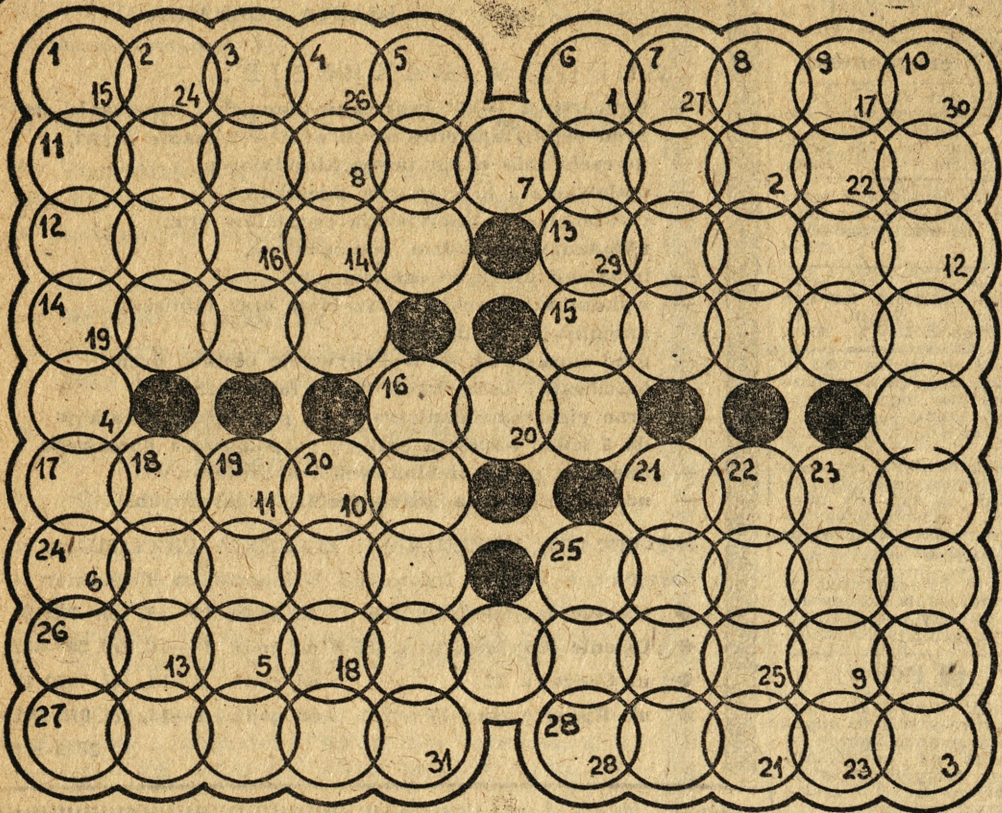
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 11.55, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córka, syn i rodzina

30159g

KRZYŻÓWKA NR 29



Poniższe nazwy geograficzne należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Literę znajdującą się w polach oznaczonych cyframi w prawej dolnej części pola, czytane w kolejności od 1 do 31, utworzą nazwy sześciu miast polskich, które wystarczą przesłać jako rozwiązanie całej krzyżówki.

Wyrazy 11-literowe: RAKO-APALOTA, MONONGAHE-
LA.

Wyrazy 9-literowe: KARA-TABAN, KREPIDOMA.

Wyrazy 5-literowe: ARADA, ASARA, DAWEL, EDINA, KANAB, KATAR, KRAKA, KURSK, MIANA, OKARA, SATUN, TAMAR.

Wyrazy 4-literowe: AKIN, AKOR, ANET, EROD, GALU, KAGA, KAH, KONA, PANA, RADA, ROMA, STAR, ULAS, WANA.

Pionowo: szofer, pika, zgroza, mama, Hawana, skat, aria, udo, pop, Ramzes, litr, akapit, szpara, atar, ananas, azyl, molo.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Elżbieta Grzybowska,

Wyraz 3-literowy: ASA, KAS, MOR.

Opr. — Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — wypisane wyłącznie na kartce pocztowej z dopiskiem „Krzyżówka nr 29” — czekamy do 29 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

Ośledle Przyjaźni 5 m. 6. Poznań; Ignacy Ptak, ul. Walki Młodych 31, Nowy Tomyśl; Marian Trachimowicz, ul. Glinkowa 7, Ostrów Wlkp.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.



MIŁOŚĆ ADELI H. — dramat psychologiczny francuskiego reżysera „nowej fali”, Francois Truffaut, jedna z rewelacji ubiegłorocznego europejskiego sezonu. Scenariusz filmu oparty jest na faktach, znanych dzięki odnalezionym w roku 1955 dziennikom córki Wiktora Hugo, Adeli.

Zakochana w poruczniku angielskim, Pinsonie, wychowana w klimacie egzaltacji uczuciowej ojca, największego poety francuskiego romantyzmu, porzuca Adela rodzinną dom i w roku 1863 jedzie za wybranym przez ocean, do Stanów Zjednoczonych. Wszelkimi sposobami (łącznie z intrygą, kompromitowaniem ukochanego, próbą wynajęcia hipnotyzera, ciągłym narzucaniem się

— stara się, bezskutecznie (uczucia jego przeminęły) zmusić porucznika do miłości i małżeństwa. Zżerana wielką namiętnością, znosi hańbę, upokorzenia i męki psychiczne, oświeconą jedną obsesją — traci łączność z rzeczywistością i wpada w obłąd.

Nie często mamy okazję oglądać na ekranach historie tak wielkich namiętności. Obrazy „love story” ukazują na ogół miłość jako wartość, która — jeśli nawet prowadzi w końcu do tragedii — wzbogaca osobowość człowieka. Film Truffaut jest bardzo pesymistyczną historią miłości. Uczucia, które przeradzają się w obsesję, psychopatię, fascynację doprowadzającą do autodestrukcji, zniszczenia człowieczeństwa, wyobcowania ze świata.

Przejmująca to opowieść, interesująca zrealizowana w stylizacji postyckiej. Piękną rolę stworzyła młodzieńka aktorka francuska, Isabelle Adjani — tak prawdziwie odtwarzając skomplikowaną psychikę bohaterki. (gra)

DOBRE

(taaaakie sobie)

— Nasz internista dokonał cudu. Dostojnie w ciągu minuty wyleczył moją żonę.

— W jaki sposób?

— Powiedział, że wszystkie jej choroby są symptomami zbliżającej się starości.

— Wydała mi się, że już mnie nie kocha — mówi żona do męża. — Dawniej potrafiłaś cały wieczór trzymać moje ręce. A teraz...

— Moja droga. Od czasu jak sprzedaliśmy pianino nie ma takiej potrzeby...

— Osobiście wierzę w męską przyjaźń. Nie minął rok jak Zygmunt odbił mi dziewczynę i już chce mi ją zwrócić.

— Podoficer amerykański do szeregowca: — Co ty myślisz, że jestem idiotą...

— Tego nie wiem. Służę w pododdziale dopiero kilka dni.

— Ciekawe, dlaczego bogacze dają nam mniejsze napiwki niż ludzie biedni?

— Bogacze nie chcą, żeby widziano, że są bogaczami, a biedni że są nędzarzami.

NAGRODY WARTOŚCI 20 000 ZŁOTYCH

w konkursie Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego“

bezpieczne żniwa

Żniwa są okresem, w którym największa uwaga skupia się na tym, by jak najszybciej i najstaranniej zebrać wszystko, co ziemia urodziła. Zdarza się jednak czasami, że „licho nie śpi”, niepomnie, iż liczy się „każdy kłos na wagę złota”; niekiedy pastwa płomieni pada owoc wielomiesięcznego trudu rolnika. Ostrożność, znajomość przepisów przeciwpożarowych, a także nieodzowna w tym okresie zapobiegliwość zdają w tym okresie surowy egzamin.

Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Poznaniu oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, pragnąc zwrócić uwagę wszystkich związanych z pracą na roli na ważność ochrony przeciwpożarowej, ogłaszają konkurs, popularyzujący przepisy przeciwpożarowe, związane z zabezpieczeniem pól w okresie żniw i omlotów. W konkursie może wziąć udział każdy, kto w ciągu 10 dni, odpowie prawidłowo na jeden z czterech zestawów pytań konkursowych. Odpowiedzi, na kartach pocztowych należy przysłać na adres: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych, 60-967 Poznań, ul. Masztalarska 3 z dopiskiem „Bezpieczne żniwa”.

Na uczestników konkursu czekają nagrody rzeczowe w wysokości 20 000 złotych. Nagrody te, ufundowane przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych w Poznaniu zostaną przyznane drogą losowania; zdobywcy nagród odbiorą je we właściwych dla swego miejsca zamieszkania komendach terenowych straży pożarnych.

Na uczestników konkursu czekają: magnetofon ZK 127 (wartości 3 500 złotych), rzutnik do przeźroczy „Diapex” (wartości 3 200 złotych), 2 sokowirówki z mikserem (po 1 300 złotych każda), 3 miksery, 3 maszyny elektryczne do golenia „Chorkiw”, 3 zegarki na rękę „Wostok”, 2 radiodbiorniki „Iza”, 3 suszarki do włosów, 6 kompletów do tenisa stołowego. Nagrody są więc atrakcyjne i wartościowe, główną jednak nagrodą będzie wzrost bezpieczeństwa w okresie żniw i omlotów. W naszym konkursie wszyscy wygrywają.

Poniżej zamieszczamy 4 zestawy pytań konkursowych. Właściwe odpowiedzi należy podkreślić. W losowaniu nagród uczestniczą prawidłowo odpowiedzi na przynajmniej jeden zestaw pytań. Zachęcamy jednak do rozwiązania wszystkich. Zwiększa to szansę wylosowania nagrody; pogłębi wiedzę zainteresowanych.

Zestaw I

- W jakiej najmniejszej odległości od lasu (zagajnika) można ustawiać stogi?
a) 50 m b) 100 m c) 200 m
- Jak można zapobiec samozapaleniu siana?
a) przechowywać tylko suche, b) przechowywać wilgotne
- Jaka jest najmniejsza odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki spalinowe?
a) 5 m b) 8 m c) 10 m
- W jakiej najmniejszej odległości od urządzeń i przewodów linii elektrycznych

wysokiego napięcia oraz innych napowietrznych linii elektrycznych wolno ustawiać stogi?
a) 10 m b) 15 m c) 25 m

Zestaw II

- W jakiej najmniejszej odległości od dróg publicznych można ustawiać stogi?
a) 25 m b) 50 m c) 100 m
- Przez przynajmniej ile tygodni od momentu złożenia należy kontrolować temperaturę magazynowanych pasz objętościowych (siana)?
a) 2 tygodnie b) 3 tygodnie c) 4 tygodnie

- Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach omlotowych gospodarstw rolnych?
a) beczka z wodą o pojemności co najmniej 1, 2 wiadra i 2 (tłumienie) b) przeważnia siatka, 2 łopaty i 1 bosak c) cztery wiadra napelnione wodą
- Jakie maszyny i urządzenia służące do likwidacji pożaru i drogi jego rozprzestrzeniania winny znajdować się w rejonie, w którym dokonuje się sprzążenie zboża kombajnami?
a) siekiery, łomy, kilofy b) pług, ciągnik, cysterna z wodą c) brzoza, walec

Zestaw III

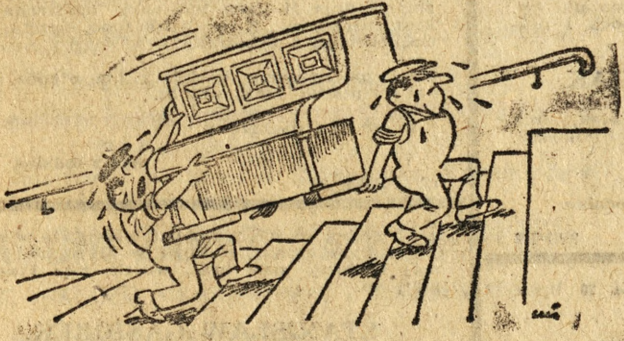
- W jakiej najmniejszej odległości od wszelkich budynków w gospodarstwach indywidualnych wolno ustawiać stogi?
a) 50 m b) 70 m c) 100 m
- Jaka maksymalna powierzchnia może zajmować stóg ze zbożem lub sianem?
a) 300 m kw. b) 600 m kw. c) 1000 m kw.
- Jaka jest najmniejsza odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki elektryczne nieokantrowane używane do omlotów?
a) 3 m b) 5 m c) 10 m
- W minimum ile gaśnic winien być wyposażony kombajn w czasie prac polowych?
a) 1 b) 2 c) 3

Zestaw IV

- W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach indywidualnych wolno ustawiać stogi?
a) 10 m b) 15 m c) 20 m
- Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach omlotowych rolników indywidualnych?
a) motopompa, b) beczka z wodą o pojemności co najmniej 100 wiadro i tłumica, c) hydrantka
- W jakiej najmniejszej odległości od punktu omlotowego wolno wyznaczyć miejsce palenia tytoniu?
a) 10 m b) 15 m c) 20 m
- Jaka jest najmniejsza odległość między stogami lub parami siera w gospodarstwach indywidualnych?
a) 75 m b) 100 m c) 150 m (ask)

Do nowego mieszkania

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Wiesz jaki instrument ja lubię? Flet ewentualnie skrzypce...



— Bardzo pana przepraszam, ale w poprzednim mieszkaniu — Nie mógłby pan tego wazonu tak przypad — ...ten stół i tak był już trochę porysowany! — Będę szczęśliwy, gdy skończymy tę robotę — zawsze wstawałem z łóżka na tę stronę.

